

WOJEWÓDZKA RADA
NARODOWA WZMACNIA
WIEŻ Z MASAMI
PRACUJĄCYMI

str. 3

TRZEBA NAM WIĘCEJ
„BATMANOWCÓW“

str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 144 (1756)

GDANSK, WTOREK 17 CZERWCA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

**W imię pomnożenia sił Ojczyzny i utrwalenia pokoju
— w imię szczęśliwego jutra dla nas i naszych dzieci**

Zalogi „Ursusa”, huty im. Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice” wzywają cały naród do Czynu Lipcowego

WARSZAWA PAP. Dnia 16 bm. załogi trzech wielkich zakładów przemysłowych: zakładów mechanicznych „Ursus”, huty im. Feliksa Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice” podczas uroczystych zebrań załogowych wezwały ludzi pracy całej Polski do podejmowania zobowiązań dla uczczenia święta 22 Lipca — ósmej rocznicy Manifestu PKWN.

Metalowcy, hutnicy i górnicy tych zakładów przystąpili do Czynu Lipcowego pod hasłem jeszcze silniejszego zwarcia szeregów frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Podejmując konkretne, cenne zobowiązania produkcyjne — załogi oświadczają, że wraz z całym narodem, dumnym z ogromnych osiągnięć uzyskanych w ciągu 8 lat istnienia władzy ludowej, mocniej skupiają się wokół rządu ludowego i wokół czołowej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Z uchwał załóg przebiega gorąca wdzięczność dla niezwykłego Związku Radzieckiego i jego Wodza, Chorażego obozu pokoju — Józefa Stalina za wyzwolenie spod jarzma

faszystowskiego, za nieustanną, codzienną, braterską pomoc okazywaną nam w budowaniu fundamentów socjalizmu.

Czyn Lipcowy — stwierdzają załogi — będzie mocną odpowiedzią imperialistom na ich agresywne plany.

Ponadplanową produkcję wartości blisko 2 milionów zł dla państwa załoga zakładów mechanicznych „Ursus”

W zakładach mechanicznych „Ursus” na długo przed podjęciem zobowiązań dla uczczenia święta 22 Lipca naradzano się w zespołach, brygadach produkcyjnych, grupach

iniciując Czyn Lipcowy górnicy, metalowcy i hutnicy wzywają masy pracujące całego kraju: do podejmowania konkretnych zobowiązań produkcyjnych, zmierzających do pełnego i przedterminowego wykonania planu II kwartału br. I planu lipcowego, do likwidowania „waskich gardeł” produkcji, wprowadzania nowatorskich metod pracy, podnoszenia jakości produkcji, usprawniania technologii i organizacji pracy.

partyjnych i związkowych oraz w poszczególnych wydziałach. Postanowienia oparto na doświadczeniach czynu produkcyjnego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja, który przyniósł ponadplanową produkcję wartości 2.300 tys. zł.

Na uroczystym zebraniu załogi dnia 16 bm. zgromadzeni przyjęli tekst uchwały odczytany przez wielokrotnego przewodnika pracy, Jaworskiego, który zrealizował już swe zadania przypadające według obecnie obowiązujących norm na okres 6 lat.

„My, załoga „Ursusa” — czytamy w uchwale — postanawiamy uczcić 8 rocznicę Manifestu PKWN rozszerzeniem i pogłębieniem zobowiązań z okazji Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski i ludowej, przez podjęcie nowych zobowiązań produkcyjnych.

Nieustannie wykonywać i przekraczać plan, osiągać wyższą jakość produkcji, wprowadzać i rozszerzać postęp techniczny, racjonalnie wykorzystywać maszyny i urządzenia, oszczędzać surowce i materiały, podnosić na wyższy poziom kwalifikacje zawodowe robotników, zwłaszcza wśród młodzieży, wzmocnić dyscyplinę pracy, polepszyć rozstawienie sił technicznych, walczyć o właściwe wykorzystanie czasu pracy przez całą załogę — oto hasło naszego czynu.

„My, załoga „Ursusa” — po dokładnym przeanalizowaniu swych możliwości i w oparciu o zobowiązania indywidualne i zespołowe załóg poszczególnych działów, postanawiamy zrealizować plan II kwartału br. w 101 proc., wykonać w lipcu br. 15 ciągników ponad plan, z czego 10 ciągników do 22 lipca postanawiamy zwiększyć w lipcu br. zapas części ciągników o 15 kompletów, aby w ten sposób zabezpieczyć pełną rytmiczność produkcji”.

W celu zrealizowania tego zobowiązania oraz stworzenia podstawy wysokiego wykonania planów w następnych miesiącach:

ODLEWNIA ZELIWA wykona w czerwcu i lipcu br. po 25 ton odlewów ponad plan, uruchomi maszynowe formowanie kadłuba długiego do 1 lipca br., zaś do 22 lipca maszynowe formowanie koła rozpędowego. Załoga zobowiązuje się ponadto zmniejszyć ogólny procent braków w odlewni do 6,5 proc.

ODLEWNIA METALI KOLOROWYCH wykona do 27 czerwca br. plan miesięczny i nadrobi trzydniowe opóźnienie, powstałe wskutek zakłóceń w dostawach materiałów, a plan lipcowy wykona do 22

lipca br. Załoga zmniejszy braki na odlewni metali kolorowych o dalszy 1 procent;

PRACOWNICY MODELARNI zaoszczędzą 1.891 roboczogodzin.

ZAŁOGA KUŹNI zobowiązuje się wykonać w lipcu tonaż odkuwek równorzędną 20 ciągnikom w zaplanowanym asortymencie;

DZIAŁ GŁÓWNEGO METALURGA KUŹNI zwiększy wydajność pracy o 22 proc. przy opracowaniu dokumentacji technologicznej nowo wprowadzonej produkcji. Jednocześnie załoga kuźni zobowiązuje się zwiększyć operatywność kontroli technicznej i wprowadzić kontrolę międzyoperacyjną;

WYDZIAŁ MECHANICZNY I wykona ponad plan do 31 lipca br. 30 kompletów części do ciągnika.

WYDZIAŁ MECHANICZNY II wykona w czerwcu 8 kompletów części ponad plan, w lipcu 30 kompletów oraz obniży ilość braków o 1 proc. i rozszerzy stosowanie metody Zandarowej na dalsze 12 maszyn.

WYDZIAŁ MECHANICZNY III wykona w czerwcu i lipcu br. 30 kompletów części ponad plan, wprowadzi przyspieszoną obróbkę na 30 dalszych obrabiarek oraz rozszerzy metodę Zandarowej na dalszych 60 obrabiarek.

Realizacja zobowiązań „Ursusa” przysporzy gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości 1.192.000 zł oraz 200 tys. zł oszczędności.

W zakończeniu uchwały czytamy: „Wzywamy wszystkich metalowców i całą klasę robotniczą, by wmożnym wysiłkiem produkcyjnym godnie uczcić rocznicę wiekopomnego Manifestu PKWN”.

(Zobowiązania huty im. Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice” podamy w numerze jutrzejszym).

Młodzi robotnicy i traktorzyści z zespołu PGR Cierpice

walczą o prawo uczestniczenia w Zlocie

Z każdym dniem rośnie na Wybrzeżu ilość podjętych przez młodzież zobowiązań na cześć Złotu Młodych Przewodników.

Cenne zobowiązania przedłożone podjęli pracownicy zespołu PGR Cierpice.

Młody traktorzysta ZMP-owiec K. Kamiński zobowiązał się na swoim „Ursusie” przeprowadzić 33 ha orki średniej na zaoszczędzonych 700 kg paliwa oraz przepracować 3.000 godzin bez kapitalnego remontu. Kamiński wezwał wszystkich traktorzystów zespołu Cierpice do współzawodnictwa i podejmowania podobnych zobowiązań.

Odpowiadając na apel Kamińskiego starszy traktorzysta Franciszek Winter zobowiązał się na traktorze „KD”-35 zaoszczędzić 1.200 kg paliwa i wykonać 90 ha orki średniej ponad plan. Równocześnie jedzie on 4.000 godzin bez kapitalnego remontu. Traktorzysta Winter wezwał do współzawodnictwa traktorzystów PGR w powiecie tczewskim.

Brygada polowa PGR Majewo przy pracach pielęgnacyjnych ro-

VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA PAP. W dniach 14 i 15 czerwca br. odbyło się w Warszawie VII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na którym przewodniczący KC PZPR towarzysze Bolesław Bierut wygłosił referat na temat: „O umocnieniu spójni między miastem i wsią na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego”.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 30 towarzyszy.

VII Plenum KC PZPR przyjęło jednomyślnie następującą uchwałę:

VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR po wysłuchaniu referatu przewodniczącego Komitetu Centralnego Partii towarzysza Bolesława Bieruta na temat: „O umocnieniu spójni między miastem i wsią na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego” i po dyskusji nad referatem postanowiło przyjąć referat jako wytyczną do dalszej działalności Partii.

Plenum Komitetu Centralnego wprowadziło tow. Władysława Dworakowskiego jako zastępcę członka w skład Biura Politycznego oraz jako członka w skład sekretariatu Biura Organizacyjnego.

Przed Dniem Stoczniowcą

Stoczniowczy gdańscy witają czynnem produkcyjnym pierwszy w historii polskiego przemysłu budownictwa okrętowego Dzień Stoczniowcę.

Młodzi łączą swe zobowiązania, podejmowane w walce o prawo uczestniczenia w Zlocie, z zobowiązaniami na cześć Dnia Stoczniowcę.

M. in. brygada Leona Wyki z działu T.M.M. wykona na 4 dni przed terminem remont 9 maszyn, Franciszek Wierchowski z działu mechanicznego skróci czas zleconych mu robót o 83 godziny, racjonalizatorzy Alojzy Kitowski i Władysław Bembek opracują nowy system wykonywania kwadratów w kółkach zaworowych.

W realizacji zobowiązań masowy udział bierze również inteligencja techniczna. Np. brygada młodzieżowa im. Mariana Buczka z C.B.K.O. zobowiązała się podnieść jakość opracowania dokumentacji i skrócić czas jej wykonywania o 40 proc., konstruktor Nowakowski postanowił wykonać projekty norm telegrafu maszynowego na 50 godzin przed terminem.

Równocześnie z walką o sprawniejsze wykonanie zadań produkcyjnych, powołany ostatnio Komitet Organizacyjny Obchodu Dnia Stoczniowcę przygotowuje szereg imprez.

W dniu 29 bm. odbędzie się w Gdańsku wspaniała manifestacja stoczniowców. Celem nadania jej imponującego charakteru już teraz wielu stoczniowców pracuje przy

wykonywaniu dekoracji, transparentów itp.

Załoga stocznii z zainteresowaniem ogląda wzory mundurów i odznak stoczniowców. Brygada Kuśmirkowa w całości „zapisła się” na zakup mundurów.

Na manifestacji z okazji Dnia Stoczniowcę po raz pierwszy wielu produkujących robotników wystąpi w efektownych mundurach stoczniowców.

Plan półroczny wykonany przed terminem

Załoga PFWG w Łapinie zameldowała w dniu 13 bm. o wykonaniu planu pierwszego półrocza 1952 r. na 15 dni przed terminem. Meldując o swoim osiągnięciu, załoga postanowiła do dnia 30 czerwca przekroczyć plan półroczny o jeden procent.

O wykonaniu planu półrocznego przed terminem w 108,2 proc., zameldowali również marynarze ze statku „Bytom”.

Osiągnięcie swoje zawdzięcza załoga „Bytomia” wzmocnionej pracy politycznej na statku, którą rozwijała podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa. Dzięki temu marynarze zaoszczędzili w realizacji zobowiązań wiele godzin roboczych, rozwinęli socjalistyczną opiekę nad mechanizmami, obniżyli koszty eksploatacyjne. Podstawą osiągnięć załogi „Bytomia” jest również coraz bardziej zacieśniająca się współpraca z działem eksploatacji PLO, który wykazał wiele troski o zapewnienie statkowi ładunków.

Delegacja czeskosłowackiego ministerstwa budownictwa przybyła do Warszawy

WARSZAWA PAP. W dniu 16 bm. przybyła do Warszawy 5-osobowa delegacja czeskosłowackiego ministerstwa budownictwa, na czele której stoi minister Emanuel Szechla.

W czasie swego pobytu w Polsce goście czeskosłowaccy zapoznają się z osiągnięciami polskiego budownictwa przemysłowego.

Przeciw remilitaryzacji Trizonii

Uchwały Międzynarodowej Konferencji dla rozstrzygnięcia problemu niemieckiego

KOPENHAGA PAP. W duńskim mieście Odense zakończyły się dwudniowe obrady Międzynarodowej Konferencji dla rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

W obradach wzięli udział delegaci Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Szwecji, Danii i Norwegii. Jak wiadomo, wobec tego, że rząd duński nie udzielił wiz wjazdowych przedstawicielom Niemiec zachodnich, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Czechosłowacji, Austrii — delegaci tych krajów nie mogli wziąć udziału w pracach konferencji.

Uczestnicy konferencji złożyli oświadczenie stwierdzające, że wobec odmowy wydania wiz wjazdowych delegatom szeregu krajów, konferencja w Odense nie będzie uważana za ostateczną.

Jednocześnie w Hamburgu odbyła się konferencja delegatów niemieckich. Uczestnicy konferencji w Odense utrzymywali z nimi stały kontakt.

Konferencja w Odense uchwalila jednomyślnie rezolucję, w której

protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i zawarciu przez Adenauera separatystycznego „układu ogólnego” z mocarstwami zachodnimi.

Uczestnicy konferencji zobowiązali się uczynić wszystko co w ich mocy, aby nie dopuścić do ratyfikacji separatystycznego „układu ogólnego” i układu o tzw. „europejskiej wspólnotie obronnej” i aby doprowadzić do zwołania konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Demonstracja 20 tysięcy robotników szwajcarskich

BERN PAP. 20 tys. robotników tekstylnych wzięło udział w „marszu na Bern”. Robotnicy ci zebraли się w centrum miasta, protestując przeciwko polityce gospodarczej rządu szwajcarskiego, która doprowadziła do silnego bezrobocia w przemyśle włókienniczym.

Naród włoski protestuje przeciw „inspekcji” Ridgway’a i piętnuje zdradę kliki de Gasperiego wydającej kraj w ręce amerykańskich okupantów

RZYM PAP. W związku z zapowiedzianym na dzień 16 czerwca przybyciem gen. Ridgway’a do Rzymu, Włoski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił odezwę, w której stwierdza m. in.:

Wiadomość o podróży Inspekcji gen. Ridgway’a wywołała w całych Włoszech głębokie oburzenie. Dla Włoch przyjazd Ridgway’a oznacza dalsze wzmocnienie reżimu okupacyjnego, dalsze zagrożenie wolności.

Włoski Komitet Obrońców Pokoju protestuje stanowczo przeciwko antykonstytucyjnym decyzjom rządu, który jawnie gwałci prawa parlamentu narodu, zgadzając się na okupację kraju.

Wszyscy obrońcy pokoju i wszyscy patrioci włoscy — stwierdza w zakończeniu odezwa Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju — potrafią dowiedzieć, że są zjednoczeni, gdy chodzi o obronę pokoju, obronę ojczyzny i niepodległości.

Na cześć 8 rocznicy Manifestu PKWN

Na cały kraj rozległo się bojowe wezwanie załogi „Ursusa”, kopalni „Siemianowice” i huty im. Dzierżyńskiego — do Czynu Lipcowego, do uczczenia zobowiązaniami produkcyjnymi ósmej rocznicy Manifestu PKWN, święta wyzwolenia narodu polskiego z jarzma hitlerowskiego i z jarzma rodzimych kapitalistów i obszarników.

W imię rozkwitu naszej ludowej ojczyzny, w imię wzmocnienia jej sił i potęgi, w imię utrwalenia pokoju — załogi „Ursusa”, kopalni „Siemianowice” i huty im. Dzierżyńskiego zainicjowały współzawodnictwo o nowe sukcesy produkcyjne naszego narodu.

Rok bieżący zadecyduje o pomysłowym wykonaniu naszego Planu 6-letniego, planu budowania podstaw socjalizmu w naszej ojczyźnie. Rok bieżący jest etanem Szczęściolaki, w którym musimy pokonać największe trudności, aby zabezpieczyć nasz zwycięski marsz do socjalizmu. Trudności te wynikają z zaostrej sytuacji międzynarodowej, ze wzrostu agresywności podlegających wojennym na czele z amerykańskimi spadkobiercami Hitlera, organizatorów ludobójstwa w Korei, wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu, z którego chcą uczynić taran imperialistycznej krucjaty na Wschód, na naszą rozkładającą ojczyznę, na Związek Radziecki, na kraje milujące pokój. Trudności te wynikają z nadmiernej dysproporcji między tempem wzrostu produkcji przemysłowej, a produkcji rolnej. To też bez przerwy rozwijając uprzedmiotowienie naszego kraju, czynimy wielkie wysiłki, celem podniesienia produkcji rolnej.

To właśnie z myślą o szybszym zbudowaniu socjalizmu tj. o zabezpieczeniu pokoju i pokrzyżowaniu planów amerykańskich podpalaczy świata, o przedterminowym wykonaniu Szczęściolaki i podniesieniu produkcji rolnej, to właśnie z myślą o dostarczeniu więcej ton węgla naszemu przemysłowi, więcej ton stali i żelaza naszemu budownictwu, więcej traktorów dla naszego rolnictwa, to właśnie z myślą o przezwyciężaniu trudności — podjęte zostały zobowiązania przez wspomniane załogi i rzucony został apel do podjęcia Czynu Lipcowego przez masy pracujące Polski.

Zobowiązania „Ursusa”, kopalni „Siemianowice” i huty im. Dzierżyńskiego znamionuje walka o ilość i jakość produkcji, o wprowadzanie i rozszerzanie postępu technicznego, o oszczędność surowca i materiałów, o obniżenie kosztów własnych, o rytmiczność w produkcji, polepszenie warunków pracy i troska o człowieka.

Inicjatorzy tegorocznego Czynu Lipcowego wykazali już, jakie możliwości kryje w sobie kolektywy pracujące, kiedy kierowany jest prawidłowo przez dy-

rekcję i organizację partyjną, kiedy organizacja partyjna nieustannie czuwa nad mobilizacją załogi, kontroluje działalność przedsiębiorstwa, pomaga dyrektowi i załodze w walce o plan, o usprawnienie organizacji pracy, o modernizację zakładu, o rozwój racjonalizatorstwa. Bojowy stosunek do zadań, zdrowa ambicja wydzignięcia zakładu, zdecydowanie up. o przełamanie przez załogę „Ursusa” wszelkich oportunistycznych wahań. I dziś „Ursus” kroczy w czołowie polskiego przemysłu.

Na hasło Czynu Lipcowego odpowiadamy wszyscy przyjmując konkretne zobowiązania, najistotniejsze i najważniejsze dla naszego zakładu, najbardziej pilne z punktu widzenia naszej gospodarki narodowej.

Mamy już za sobą bogate doświadczenia w wykonywaniu ponadplanowych zobowiązań. Cenne doświadczenia i naukę przyniosły nam tegoroczne zobowiązania ku czci 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1 Maja. Wykorzystamy to wszystko w Cynie Lipcowym, aby móc z dumą zameldować w dniu 22 Lipca, w dniu Święta Odrodzenia o naszym nowym, obfitym dorobku produkcyjnym.

Jest zadaniem i obowiązkiem związków zawodowych, aby zobowiązania zarówno indywidualne jak i zbiorowe były przemyślane, przedyskutowane przez załogę, aby wszystkie one były znane całej załodze, wydziałom produkcyjnym i grupom związkowym. Jest zadaniem i obowiązkiem organizacji partyjnej nieustannie kierować tym wielkim wysiłkiem produkcyjnym, prowadzić szeroką pracę polityczno-wychowawczą, kontrolować działalność administracji, aby zapewnić walczącym o wykonanie zobowiązań jak najlepsze warunki.

Jest naszą ambicją włączyć się do Czynu Lipcowego, równać do najlepszych zakładów pracy, do produjących robotników, chłopów pracujących i inteligencji pracującej, mobilizować całą załogę do wyłączonej, rytmicznej walki o wyższe i lepsze wyniki pracy w miesiącu i na wsi. Jest naszym honorem, aby w imię pokoju i w imię dalszego rozwoju sił Polski rozpał się pomyślnie szlachetnej rewolucji w Cynie Lipcowym wśród szerokich mas naszego narodu.

Chcemy pokoju, chcemy rozkwitu naszej ojczyzny, chcemy szczęśliwego jutra dla nas i dla naszych dzieci. I dlatego szeroko echem odezwie się kraj na wezwanie załogi „Ursusa”, kopalni „Siemianowice” i huty im. Dzierżyńskiego. I dlatego Czyn Lipcowy zostanie z honorem wykonany przez masy pracujące Polski, jedynych gospodarzy naszej wspaniałej ojczyzny, na której czele stoi Partia i umiłowany przez naród Towarzysz Bierut.

Każdy dzień jest ważny w przygotowaniu żniw i omlotów

Już zaledwie kilka tygodni dzieli nas od żniw i omlotów, które są końcowym etapem tegorocznej wyjątkowej walki o podniesienie produkcji rolnej, o jak największe zbiory z każdego hektara ziemi. Sprawne i szybkie przeprowadzenie żniw i omlotów zadecyduje w znacznej mierze o wypełnieniu zadań postawionych przed naszym rolnictwem przez plan trzeciego roku Ścieślołatki, przyczyni się do lepszego zaopatrzenia naszych miast w żywność, naszego przemysłu w surowce rolne. Walka o podniesienie produkcji rolnej, to walka o harmonijny rozwój naszej gospodarki narodowej, to dalsze zacieśnianie się ekonomicznej spójni między miastem i wsią.

Toteż nad tym, by żniwa były przeprowadzone jak najsprawniej, jak najstaranniej, by nie stracono ani jednej cennej godziny, ani jednego dnia, z tych, które pozostały do żniw, musi czuwać cały aktyw wiejski, rady narodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Związek Pracowników Rolnictwa, a przede wszystkim nasze organizacje partyjne, które wspólnie z zarządami i kołami ZSL powinny pomagać w przygotowaniach, kontrolować ich przebieg, nasycić je głęboką treścią polityczną. Organizacje partyjne — to kierownicza siła gromady. Towarzysze muszą własnym przykładem i celnym argumentem przekonywać masy pracującego chłopstwa o znaczeniu gospodarczym i politycznym kampanii żniwno-omlotowej.

Wielka odpowiedzialność za przebieg żniw i omlotów spada na POM, które obecnie, po przejęciu SOM, mają jeszcze większe niż dawniej obowiązki; muszą obsłużyć nie tylko spółdzielnie produkcyjne, ale również zespoły uprawowe oraz wielką ilość małych i średniorolnych gospodarstw. Terminowe przeprowadzenie remontów, ciągników, zaopatrzenie maszyn w części wymienne, przygotowanie materiałów takich jak paliwo, smary, sznurek i płótno do snopowiązadek — zabezpieczyć POM i PGR przed przykrymi niespodziankami w toku żniw i omlotów, pozwoli w pełni wykorzystać każdą maszynę, każde narzędzie rolnicze.

Kierownictwo POM, wydziały polityczne i organizacje partyjne przy POM muszą zwiększyć swą pomoc dla spółdzielni produkcyjnych, muszą jeszcze aktywniej, niż to było w toku akcji wiosennej, współdziałać ze spółdzielniami produkcyjnymi w ustalaniu planów prac żniwnych i omlotowych, aby stały się one dzwignią współzawodnictwa, przyczyniły się do mobilizacji wszystkich członków spółdzielni i ich rodzin do robót polnych i omlotowych.

Każdy pracownik POM, każdy pracownik PGR, czy członek spółdzielni produkcyjnej powinien dokładnie znać swe zadania i rozumieć jak wielka za ich wykonanie ciąży na nim odpowiedzialność.

Pomyślne, terminowe przeprowadzenie żniw i omlotów, to sprawa dotycząca całej wsi. Wielką rolę mają do spełnienia rady narodowe, które podobnie jak w akcji siewnej, są organizatorami i nadzorcami wojennymi kampanii żniwnych. Na naradach takich, zwołanych przez przeżyda wojewódzkie i powiatowe, winien być ustalony plan działania i przeanalizowany stan przygotowań.

Bardzo ważną rolę w przygotowaniach winny też odegrać zebrania gromadzkie, które pomagają upowszechnić współzawodnictwo wśród indywidualnie gospodarujących chłopów. Na zebraniach tych rolnicy przedyskutują jak walczyć o zbiory bez strat, o szybkie i maksymalne przeprowadzenie omlotów, podorywek, siewów poplonów itp.

Wiele czynników składa się na dobre przygotowanie żniw. GS winny zaopatrzyć dobrze swe sklepy w kosy, sierpy, smary, w artykuły spożywcze i tak rozplanować swą pracę, aby towary te były dostępne dla pracujących chłopów w jak najdogodniejszej dla nich porze. Na GS spada obowiązek należytego przygotowania elewatorów, punktów skupu, magazynów i czyszczałni. TOR muszą terminowo i dokładnie przeprowadzić remonty maszyn, CZR — zaopatrzyć POM i PGR w niezbędny sprzęt, CPN — w paliwo, administracja lasów — w drzewo użytkowe.

Równoległe do wielkiej kampanii przygotowań technicznych, organizacyjnych i politycznych, prowadzonej na wsi, kierownictwa i organizacje partyjne zakładów przemysłowych, w jakikolwiek sposób powiązane z pracami rolnymi, muszą zadbać o to, by terminowo i zgodnie z zapotrzebowaniem dostarczyć wsi części do maszyn rolniczych oraz innych artykułów przemysłowych, niezbędnych do przeprowadzenia robót żniwnych i omlotowych.

Egzaminem sprawności POM i PGR, sprawdzianem dojrzałości naszych organizacji partyjnych będą lipcowe „Dni gotowości” wsi do kampanii żniwno-omlotowej.

Żniwa i omloty, od których sprawnego i szybkiego wykonania zależy w wielkiej mierze realizacja trudnych planów, stojących w tym roku przed naszym rolnictwem, muszą być jak najlepiej, jak najstaranniej, wszechstronnie przygotowane.

Zdradziecki rząd Pinay'a montuje spisek przeciw francuskiemu narodowi

List Jacques Duclos do sędziego śledczego

PARYŻ PAP. Dziennik „Humanite” opublikował list Jacques Duclos do sędziego śledczego Jacquinot.

— Podczas mego poprzedniego przesłuchania w dniu 7 czerwca br. — pisał m. in. Jacques Duclos — zauważyłem ze zdumieniem, że nie odpięczałem pan w mojej obecności teczek, którą mi skradł 28 maja w komisariacie X dzielnicy policjant Verdavaine, po tajemniczej inspekcji komisariatu, dokonanej przez ministra spraw wewnętrznych. Skradzioną mi w dniu 28 maja, a obecnie odnalezioną teczkę, może zawierać dokumenty, których w niej nie było w chwili kradzieży, ponieważ nie wiadomo w czyich rękach się znajdowała.

Na wzór hitlerowskich fałszerzy

Istotnie gaullistowski dziennik „Ce Matin” i socjalistyczny dziennik „Franc Tireur” podały wiadomość o rzekomym znalezieniu w mecie planu Paryża, który posłużyłby do przygotowania manifestacji z dnia 28 maja br. Nie wiem, czy jakieś inne dokumenty, których w teście nie było, będą jeszcze w w niej znalezione, lecz chcę podkreślić, że w tej „rewelacji” wspomnianych dzienników — dobrze jak się wydaje poinformowanych przez policję — nie ma nic nowego ani oryginalnego. Policja Hitlera postępowania dokładnie w taki sam sposób, gdy organizowała prowokację pożaru Reichstagu.

W drugiej brunatnej księdze można znaleźć następujące zdania, nad którymi prosił by się pan dobrze zastanowić: „Gdy aresztowano Dymitrowa, zażądał on ażeby ponownie i opieczętowano skonfiskowane u niego dokumenty. Policja nie uczyniła tego, mimo że wymagała tego ustawa. Włożyła ona między skonfiskowane papiery plan Berlina”.

Policja pozostająca pod rozkazami panów Baylot i Brune'a postąpiła w ten sam sposób, jeśli chodzi o moją teczkę i o różne rewizje w siedzibie KC Francuskiej Partii Komunistycznej i w siedzibach innych organizacji demokratycznych.

Gdy policja montuje „spiski”, które w istocie rzeczy nie istnieją, to z konieczności musi uciekać się do fałszerstw. Policjant hitlerowski Steinbach, który przeprowadził rewizję u Dymitrowa i twierdził, że znalazł plan Berlina, na którym Reichstag i ambasada holenderska (jak wiadomo podpalacz van der Lubbe był Holendrem) były zakreślone czerwonym ołówkiem. Jednakże ta prowokacja była szty

tak grubymi niemi, że podczas procesu Dymitrowa policja musiała zrezygnować z posługiwania się nią. Niewątpliwie taki sam los spotka prowokacyjny pomysł policji francuskiej ze znalezieniem planu Paryża w mojej teście.

Chciałbym także podkreślić, że gdy rząd chce przedstawić manifestację z 28 maja jako „przygotowanie do powstania”, to powtarza argumenty użyte przez Goeringa przeciwko Dymitrowowi. Goering także oskarżał komunistów, że przygotowywali powstanie na dzień 27 lutego 1933 r. i twierdził, że w tym celu magazynowali broń.

Tak więc „argumenty” użyte przez pana, panie sędzio, dla umotywowania oskarżenia są takie same jak te, jakimi posługiwał się Goering, który zakończył swą karierę fałszerza i zbrodniarza wojennego w wiadomy sposób.

Chciałbym poza tym odpowiedzieć panu na zadane mi podczas poprzedniego przesłuchania pytanie, jaka jest polityka Francuskiej Partii Komunistycznej w stosunku do rządu Pinay'a.

Gotów jestem przedstawić stanowisko Francuskiej Partii Komunistycznej. Jednakże nie panu udzielić wyjaśnień w tej sprawie, lecz Zgromadzeniu Narodowemu. Przedstawiłem już nasze stanowisko w tych sprawach w Zgromadzeniu Narodowym, lecz rząd nie będąc w stanie odeprzeć naszych argumentów, wtrącił mnie bezprawnie do więzienia.

Bezpodstawne oskarżenie

W dalszym ciągu listu czytamy: Dziś! panowie Pinay, Brune, Martineau-Deplat i spółka twierdzą, że manifestacja z 28 maja była „spiskiem”, choć nie wytrzymuje to żadnej krytyki.

Jak zauważył niedawno pewien dziennikarz: „Spisek przeciwko wewnętrznemu bezpieczeństwu państwa wymagałby istnienia formacji paramilitarnych, zgarniania odpowiedniej ilości broni dla wywołania wojny domowej oraz przygotowania zamachu stanu”.

Jeśli chodzi o formację paramilitarną, to policja nie mogła stwierdzić ich udziału w manifestacji 28 maja z tej prostej przyczyny, że formacja takiej nie istnieją. Z drugiej strony należy podkreślić, że władze nie wyszukały żadnego śledztwa w sprawie istnienia i działalności uzbrojonych bojówek spod znaku de Gaulle'a.

Jeśli chodzi o „magazynowanie broni w celu wywołania wojny domowej”, to nie wykryto nic podobnego. Nie może pan utrzymywać, że znaleziono rewolwery, granaty, karabiny i karabiny maszynowe, mające służyć do uzbrojenia manifestantów w dniu 28 maja.

Nic z tego wszystkiego nie istnieje i dlatego policja może mówić tylko o pakach i transparentach. Jednakże, panie sędzio, nikomu nie udało się panu wzmóc, jakoby powstanie można było zorganizować przy pomocy paków.

Jeśli mimo to chciałby pan utrzymywać, że celem manifestacji 28 maja było dokonanie zamachu stanu, to ograniczyć się do przypomnienia, iż manifestacja odbyła się pod hasłami: „Ridgway — wracaj do Ameryki” i „Wolność dla Andre Stila”.

Na pół roku przed terminem otwarto w Modlinie most drogowy na Wiśle

skracać połączenie Warszawy z Gdańskiem

WARSZAWA PAP. 15 bm. w Modlinie oddano do użytku most drogowy na Wiśle. Na uroczystość otwarcia przybył minister transportu drogowego i lotniczego J. Ruściński.

Nowouruchomiony most przyczyni się do ożywienia i usprawnienia komunikacji drogowej w środkowej części kraju. Przez Modlin przebiega z Warszawy na północ szlak komunikacyjny, stanowiący główną arterię łączącą stolicę z Gdańskiem.

Dzięki wybudowaniu nowego mostu, miejscowości położone po stronie Nowego Dworu i Modlina uzyskały dobre połączenie drogowe z główną arterią.

Oddany 15 bm. do użytku most drogowy na Wiśle wykonany został dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i świę-

Cechą charakterystyczną każdego spisku — pisze dalej Duclos — jest jego tajność. Otóż, zarówno prasa demokratyczna, jak i afisz i ulotki wzywały lud Paryża zupełnie jaśnie do zaprezentowania w dniu 28 maja przeciwko przybyciu do Francji generała wojny bakteriologicznej — Ridgway'a.

Spisek przeciwko narodowi francuskiemu

Rząd zakazał tej manifestacji, lecz zakazał jej bezprawnie. „Spisek”, o który pan mnie oskarża, panie sędzio — pisze dalej Duclos — nigdy nie istniał. Jedyny spisek jaki istnieje, to spisek przeciwko ojczyźnie ze strony rządu, pozostającego na służbie obcego państwa.

28 maja naród francuski z klasą robotniczą na czele oświadczył, że

chce bronić swej niepodległości przed okupantami i ich sługusami, podobnie jak w czasie okupacji hitlerowskiej bronił ojczyzny, podczas gdy klasy rządzące ją zdradzały.

Domagam się ponownie — pisze w zakończeniu Duclos — umorzenia toczącego się przeciwko mnie śledztwa.

Jestem przekonany, że klasa robotnicza i masy ludowe będą rozumiały coraz lepiej, że obrona swobod demokratycznych, walka o uwolnienie uwięzionych i walka w obronie pokoju nie mogą być oddzielone od niedozwolonej walki o postulatyzawodowe.

Jeśli walka ta będzie wszędzie prowadzona pod znakiem jednolitości i w formie odpowiadającej każdej sytuacji, to doprowadzi ona w imię dobrej Francji do położenia kresu polityce rządu Pinay'a.

List obrońców Duclos do ministra sprawiedliwości

PARYŻ PAP. Jak donosi „Humanite”, obrońcy Jacques Duclos skierowali do ministra sprawiedliwości list, w którym stwierdzają m. in.:

— Już od 15 dni znajduje się w więzieniu Jacques Duclos. Nie podano dotychczas żadnego faktu, nie okazano żadnego dokumentu, który by mógł umotywić ten bezprzykładny zamach na nietykalność poselską.

Rzecz niesłychanie poważną, nie mającą precedensu od czasu wywołania Francji jest fakt, że wznieśliśmy tak mozolnie, zmontowany ex post gmach oskarżenia, oparty został na kłamstwie.

Ze względu na swe funkcje stoją pan, panie ministrze, na czele wy-

miaru sprawiedliwości. Tymczasem, o ile nam wiadomo, nie podjął pan żadnych kroków, aby przywrócić poszanowanie prawa.

Po upływie 15 dni nie uznał pan jeszcze za konieczne wycofać oświadczeń, które — jak panu wiadomo — pozostają całkowitej sprzeczności z istotnym stanem rzeczy. Protestujemy uroczysto przeciwko rozpętaniu kampanii kłamstw, którym nadał pan wagę związaną z pańskim stanowiskiem, a które zagrażają ciężkimi konsekwencjami bezpieczeństwu obywateli i bezpieczeństwa Francji.

List podpisali adwokaci: Villard, Nordmann, Vienney, Matarasso, Ferrucci, Bruguier i Ledermann.

Soldateska amerykańska kroczy drogą hitlerowskiej tyranii

Artykuł wstępny dziennika „Prawda”

MOSKWA PAP. W artykule wstępnym pt. „Soldateska amerykańska kroczy drogą tyranii hitlerowskiej” — dziennik „Prawda” stwierdza, że wkrótce minie druga rocznica rozpętania przez imperialistów amerykańskich — obecnych pretendentów do panowania nad światem, grabieżczej wojny przeciwko miłującemu pokój narodowi koreańskiemu.

Pod osłoną flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych — pisze dziennik — agresorzy amerykańscy rzucili przeciwko małemu narodowi koreańskiemu przeważające wojskowe siły lądowe, powietrzne i morskie. Gwałcąc brutalnie ogólnie przyjęte zasady prowadzenia wojny i wszystkie normy międzynarodowe, barbarzyńcy amerykańscy przekształcili w ruinę i zgłiszczali miasto i wsie, szkoły i szpitale, świątynie i muzea Korei.

Odnosząc klęski w Korei agresorzy amerykańscy — stwierdza „Prawda” — uciekli się do zastosowania potępionych przez całą ludzkość i zakazanych przez konwencje międzynarodowe, zbrodniczych środków masowej zagłady — gazów trujących, broni bakteriologicznej i napalmu. Ostatnie wydarzenia dowiodły, że awanturzyści amerykańscy posuwają się coraz dalej na swej zbrodniczej drodze. Z koreańskiej wyspy Kożedo, przekształconej przez gestapowców amerykańskich w wielki obóz koncentracji — obóz śmierci — napływają niestannie nowe wiadomości o nie-

ludzkich torturach, gwałtach, masakrach i masowych mordach, dokonywanych na bezbronnym jeńcach koreańskich i chińskich.

Soldateska amerykańska brutalnie pogwałciła Konwencję Genewską i usiłuje drogą terrorku i represji, tortur i mordów zatrzymać przemocą jeńców wojennych, nie dopuścić do ich repatriacji, zapędzić ich do hord kuimintangowskich i lisynmanowskich, uczynić z nich mięso armatnie dla imperialistów amerykańskich.

Potworne zbrodnie żołdactwa amerykańskiego — stwierdza „Prawda” — wywołują oburzenie i gniew milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Cała postępową ludzkość potępia amerykańskich barbarzyńców — najbardziej zaciekłych wrogów pokoju i wolności narodów.

Naród koreański zdecydowany jest do zwycięskiego końca walczyć o swą wolność i niezawisłość. Naród koreański nie przebaczy nigdy barbarzyńcom amerykańskim zbrodni popełnionych w Korei. Interwencja amerykańska nie unikną odpowiedzialności za swe zbrodnie. Dziennik stwierdza, że zbrodnie amerykańskie, a w szczególności masakry na Kożedo, zdaryły ostatnie nie z najeźdźców amerykańskich maskę „humanitaryzmu”, którą się oni osłaniali. Narody świata przekonują się o tym, że agresorzy amerykańscy są bardziej okrutnymi i nieznajacymi litości mordercami niż faszysty hitlerowscy.

Cytując głosy prasy zagranicznej w sprawie wypadków na wyspie Kożedo, w tym artykule „Głos Pracy” — organu CRZZ, dziennik stwierdza, że Światowa Federacja Związków Zawodowych postanowiła w imieniu dziesiątków milionów swych członków obcho- dzić dzień 25 czerwca br. — drugą rocznicę napaści na Koreę jako dzień obrony pokoju, dzień między- narodowej solidarności z bohater- skim narodem koreańskim.

Wmagając czynność wobec krowań imperialistycznych podlegaczy wojennych — stwierdza w zakończe- niu „Prawda” — narody całego świata zamykają w dniu tym raz jeszcze swą nienawiść do najeźdźców amerykańskich, braterską solidarność z bohaterami i miłują- cym wolność narodem koreańskim, swe niezłomne zdecydowanie i wolę walki o pokój na całym świecie.

Poprzemy solidarnie walkę ludów Niemiec i Japonii o niepodległość, wolność i demokrację

Apel ŚFZZ do mas pracujących całego świata

WIEDEN PAP. Na sesji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwalono apel do mas pracujących całego świata w sprawie poparcia sprawiedliwej walki narodów niemieckiego i japońskiego o niezawisłość, wolność i demokrację. Apel głosi:

Prowadzona pod kierownictwem imperialistów amerykańskich militarna Niemiec zachodnich i Japonii zmierzająca do przekształcenia tych krajów w bazy agresji w Europie i na Dalekim Wschodzie.

Sukces murarzy czechosłowackich

PRAGA PAP. Dwie trójki murarzy czechosłowackich, zatrudnionych przy budowie domów mieszkalnych w Ostrawie, osiągnęły po 8 godzin sukces, wznosząc w ciągu 8 godzin 107,17 metrów sześciu muru.

Jest to jeden z najlepszych wyników, osiągniętych dotychczas w budownictwie czechosłowackim.

Przygotowując się do wojny, imperialiści wzmagają eksploatację mas pracujących, wprowadzają ustawy antyrobotnicze i antyzwiązkowe, stosując faszystowskie metody dławienia ruchu robotniczego.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa masy pracujące całego świata do poparcia sprawiedliwej walki narodów — niemieckiego i japońskiego o niezawisłość, wolność i demokrację, przeciwko imperialistycznemu planowi remilitaryzacji Niemiec i Japonii. Naszym obowiązkiem — stwierdza apel — obowiązkiem mas pracujących całego świata jest przeszkodzić realizacji niebezpiecznych planów podżegaczy wojennych, ich nowemu krwawemu spiskowi przeciwko ludzkości. Osiągniemy ten cel, jeżeli be-

Zakończenie Tygodnia Zdrowia

WARSZAWA PAP. 15 bm. w sali klubu MBP w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie IV Tygodnia Zdrowia, połączone z wręceniem honorowych odznak PCK przodującym działaczom i pracownikom Polskiego Czerwonego Krzyża.

W obszernym referacie prezes Zarządu Głównego PCK dr Jan Rutkiewicz podsumował dotychczasowe osiągnięcia Polskiego Czerwonego Krzyża i omówił plany pracy tej organizacji na najbliższy okres.

Na zakończenie akademii zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Jak najostrzej potępiamy zbrodnie ludobójcze interwencji amerykańskich, którzy używają broni bakteriologicznej przeciwko walczącemu o swe wyzwolenie narodowi i społecznie bohaterstwu ludowi Korei, którzy w nieudolny sposób traktują koreańskich i chińskich jeńców wojennych, dopuszczając się krwawych masakr tych jeńców na wyspie Kożedo.

Wzywamy wszystkie organizacje Czerwonego Krzyża na świecie, którym drogą jest pokój i poszanowanie godności ludzkiej, do energicznych protestów przeciwko tym zbrodniom imperialistów amerykańskich”.

Trzeba nam więcej „Batmanów”

Spośród książek radzieckich jedną z najbardziej znanych jest powieść Ażajewa, pt. „Daleko od Moskwy”. Ktoż z tych, którzy czytali ten epos pracy, walki i zwycięstwa, nie pamięta naczelnika budowy — Batmanowa. Olbrzymie stało przed nim zadanie: pokierować gigantyczną budową rurociągu, który dostarczałby ropę naftową z wyspy Tajśin na ląd, do rafinerii w Nowińsku.

Batmanow musiał uporać się z trudnymi, własnym przykładem oliarnej pracy, nie znającym wytchnienia, po ciągłym z sobą ludzi. W natłoku codziennych spraw nie zagubił politycznego spojrzenia na gigantyczną budowę, na ludzi, na cel tej budowy, która miała przyspieszyć zwycięstwo Armii Radzieckiej, walczącej z faszystowskim najazdem. „Je stę odpowiedzialny za wielkie dzieło i za kilka tysięcy dobrych, radzieckich ludzi” — mówił Batmanow.

Batmanow łączył w sobie dwie zasadnicze cechy, które powinny charakteryzować każdego kierownika przedsiębiorstwa socjalistycznego: wielkie poczucie odpowiedzialności politycznej za wykonanie zadania, postawione przed nim przez Rząd i Partię, z głębokim poczuciem odpowiedzialności za gospodarkę zakładu, za jego codzienną pracę.

Batmanow może być dla nas wzorem kierownika, którego cała praca administracyjna, organizatorska, styl pracy — przepełnione są wielką ideowością, partyjnościami. Batmanow — działacz gospodarczy jest w każdym calu aktywistą politycznym. Kierując wielką budowę, nieustannie wychowuje swych podwładnych w duchu bezgranicznego oddania Partii Lenina — Stalina sprawie ludu i ojczyzny.

Mamy wszystkie warunki, aby nasi dyrektorzy, kierownicy administracji, nasi naczelnicy inżynierów i majstrów, pełnoprawni kierownicy na swoich odcinkach pracy byli podobni do Batmanowa.

Jesteśmy gospodarzami własnej ojczyzny. Sami decydujemy o naszym dniu dzisiejszym i o dniu jutrzejszym. To my wysuwamy spośród nas najlepszych ludzi na ważne posterunki naszego życia, naszego budownictwa. Ludzie ci przed nami odpowiadają. I właśnie poczucie odpowiedzialności wobec narodu za wykonanie powierzonego zadania cechować powinno każdego działacza gospodarczego, każdego kierownika przedsiębiorstwa socjalistycznego.

Przepełnić swój stosunek do ludzi, do warsztatu pracy cechami aktywisty politycznego, a więc operatywnie usuwać wszystkie zahamowania w pracy, cierpliwie wyjaśniać i przekonywać ludzi o treści i wadze zadania, nie pracować z biurokracją, ale być w terenie, znać ludzi i otoczyć ich opieką, nieustannie pokazywać polityczne znaczenie zwiększenia wydajności pracy, oszczędności itp. — oto co powinno być ambicją każdego działacza gospodarczego.

„Gdy czytałem książkę „Daleko od Moskwy” — opowiada majster Augustyniak z fabryki W-2 w Poznaniu — to opisywani w niej niektórzy bohaterowie pracy kojarzyli mi się z naszymi dzielnymi przodownikami: często przychodził mi myśl nasz dyrektor... Tym dyrektorem jest Bukowski, który posiada głęboką znajomość zagadnień produkcyjnych, sprężystość organizatora i bezgraniczne oddanie sprawie klasy robotniczej, partii i narodu. Na odprawach z personelem inżynierów i techników Bukowski nie ogranicza się jedynie do omówienia spraw produkcyjnych. Wyjaśnia polityczno-wychowawczą rolę kierowników poszczególnych działów.

W korycie rzeki Radunia leżą... szyny kolejki wąskotorowej

W korycie rzeki Radunia, na odcinku między śródmieściem Gdańska a Orunią, na przetrzebieniu około 2 km leżą szyny kolejki wąskotorowej. Sprzęt ten marnuje się, po nim to że niektóre przedsiębiorstwa ludowlane w Gdańsku odczuwają dotkliwy jego brak.

Czas najwyższy wydobyć szyny z koryta rzecznej i wykorzystać na budowie.

ST. GOŁĘBICKI
korespondent

Nieczynna lodówka

W budynku administracyjnym Zarządu Portu w Gdyni przy wejściu do kotłowni stoi bezczynnie od 3 lat lodówka. Jest ona w dobrym stanie, dlatego też nie może pozostawać w dalszym ciągu niewykorzystana, zwłaszcza że niejedną z lodówek współczesnego handlu spożywczego w trójmieście odczuwa dotkliwy brak tego rodzaju sprzętu.

J. BŁĘDZIKOWSKI
korespondent

low produkcji. Podkreśla stale, że dla niego jako dla dyrektora zakładu pracy sprawa podniesienia poziomu politycznego personelu administracyjnego oraz załogi jest tak samo ważna, jak praca nad podniesieniem poziomu ich kwalifikacji za wodowych. Świadomość bowiem, że pracuje się dla siebie, dla swego ludowego państwa, pomaga w pracy produkcyjnej.

Mamy wielu podobnych dyrektorów. Cechy bolszewickich kierowników wykazują np. obecni dyrektorzy w kopalniach „Mieszko” i „Eminencja”. Kiedy dyrektor kopalni „Mieszko”, Jankowski, miał wystąpić na pierwszej masowej, b. zaawansowanej, Lis, mówił: „wygwizdaj was”. Górnicy mieli bowiem doświadczyć pełnych utyskiwań „przemówień” dawnego kierownictwa.

I oto po raz pierwszy usłyszeli proste górnice słowa. Wyłożono im plan. Omówiono sytuację polityczną: — „Jest źle — powiedział m. in. dyrektor. — Aby tak nie było, trzeba po pierwsze: zwiększyć front wydobycia, po drugie: całą siłą ruszyć roboty przygotowawcze, po trzecie... po czwarte... Potrzebny jest węgiel na szelę ojczyzny, na nim rośnie siła naszego przemysłu i obronności kraju i my ten węgiel musimy dać”. Kierownictwo pomyślało o ludziach, rozmawiało z nimi, odwiedzało ich bezpośrednio przy pracy. Dyrektor zaglądał nawet do mieszków górników. Organizacja partijna pomagała i roboty ruszyła całą parą.

Piętą achillesową np. kopalni „Eminencja” były awarie, w wyniku których traciło tysiące roboczogodzin i tysiące ton węgla. Kiedy dyrektor Skaba przyszedł do kopalni, zabrał się przede wszystkim do usunięcia źródła awarii: braku kontroli ze strony kierownictwa i braku poczucia odpowiedzialności ze strony dozoru za ludzi, maszyny i węgiel.

Przemawiając po raz pierwszy do nieznanego mu jeszcze załogi, mówił o sobie, o swoim ciężkim życiu, o całej swojej przeszłości. Ludzie, rozchodząc się po zebraniu, myśleli o nim, jako o swoim człowieku. Po pewnym czasie zwołał zebranie dozoru. Było to pierwsze krytyczne zebranie, na którym padły ciężkie słowa oskarżenia o niewykonanie przez nadzór jego obowiązków. Dyrektor mówił o złej organizacji, o niechlujstwie w pracy... Padły fakty i nazwiska. Ludzie usłyszeli stanowcze słowa, że każde zatrzymanie maszyny będzie badane, każda przerwa w ruchu będzie skontrolowana. Skaba tchnął nowe życie w zasłabłe dotąd chodniki kopalniane, zagrzwał załogę do pracy. Po raz pierwszy od dziesięciu miesięcy wykonano plan.

W niejednym zakładzie pracy mamy jeszcze kierowników gospodarczych, którzy nie rozumieją swej politycznej odpowiedzialności za wykonanie zadań. Nie zdają sobie sprawy z tego, że po to postawieni zostali na ważnym posterunku przez Rząd i Partię, aby zwycięsko realizować zadania, aby stawiać czoło trudnościom, a nie rozkładać ręce; mobilizować załogę, a nie demobilizować ją. Ludzie ci nie wyrobili w sobie hartu i bojowości odpowiedzialnego kierownika gospodarczego.

Usiłują siebie usprawiedliwić, wybielić „trudnościami obiektywnymi”, zrzucając odpowiedzialność na organizację partijną, radę zakładową, szukając winy w wszystkich i we wszystkim, nie widząc jej jedynie w sobie, w swojej politycznej bierności, w szkodliwym oportunizmie. Takimi właśnie m. in. byli poprzedni dyrektorzy z kopalni „Mieszko” i „Eminencja”.

„Plan wykonany? — pieniał się np. b. dyrektor kopalni „Mieszko”, Błaszczak. Ludzi nie ma, narzędzi nie ma, transport za mały!... A poprze dni dyrektor kopalni „Eminencja”? Ten tylko ciągle ze smutną miną opowiadał o trudnościach jakoby nie do przezwyciężenia, o awariach jakoby nie do uniknięcia, o ludziach, z którymi jakoby nie można dać sobie rady... Słowa „nie ma”, „nie można” są dla nich i im podobnych pułapką ochronnym, słowa „przezwyciężać” — mówią z uśmiechem — dla uczczenia Złotu postanowiłem otoczyć motorówkę socjalistyczną opieką. Podjęte zobowiązanie trzeba wykonać. Wymaga tego honor ZMP-owca. A poza tym chcę zasłużyć na udział w Złocie, w wielkiej pokolejowej manifestacji młodego pokolenia Polski Ludowej.

Nie on jeden z organizacji ZMP przy Polskim Ratownictwie Okrętowym. W maszynowni, czarny jak diabeł, czyści tanki Jan Markowski. Robota jest trudna. Nie każdy może jej podołać, a jednak „Janek pracuje, że aż... Zawsze był dobrym pracownikiem, ale od kilku tygodni robota pali mu się w rękach” — mówi nie bez dumy z takiego pracownika II mechanik Kwiatkowski.

(B. T.)

Zespoły gdańskie na centralnej eliminacji Festiwalu ZSch

Z 49 wiejskich zespołów artystycznych w województwie gdańskim, które wzięły udział w Festiwalu Sztuk Polskich, zorganizowanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej, dwa tylko, a mianowicie zespół gromady Lubstowo (pow. Malbork) i gromadę Kiełno, (pow. Wejherowo) przeszły zwycięsko przez eliminacje powiatowe i wojewódzkie i wzięły udział w eliminacjach centralnych w Warszawie. Pierwszy z nich zapoznał warszawską publiczność ze współczesną jednoaktówką Chałata „Tama”, drugi — z dawniejszych utworów, wystawiając sztukę Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej”.

Zespół artystyczny gromady Lubstowo stawia dopiero pierwsze kroki na scenie świetlicowej. Powstał on bowiem w październiku 1951 roku i wystawia obecnie „Tama” — jest jego drugim (po „Serdecznej przyjaźni”) przedstawieniem. 70 proc. członków zespołu to ZMP-owcy, dzieci średnio i małych chłopów. Dzięki pełnej zapale i poświęceniu pracy potrafili w ciągu 4 miesięcy przygotować sztukę i osiągnąć poważny, zasłużony sukces.

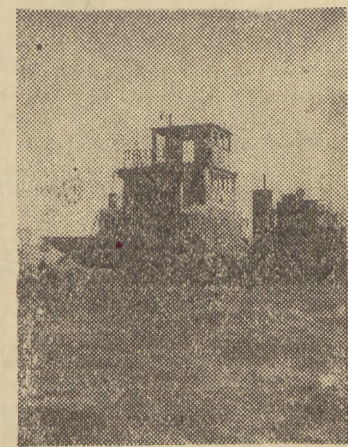
Niemalą rolę odegrał tu właściwy wybór utworu scenicznego. Kiedy na wieść o przygotowaniach do Festiwalu Sztuk Polskich rozpoczęły się w lubstowskim zespole debaty nad repertuarem, jednogłośnie wybrano „Tamę”. Treść jednoaktówki Piotrowskiego „W rodzinny dom” i dramat Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”.

Członkowie zespołu, przeważnie młodzi chłopcy i pracownicy gminnej spółdzielni, w przygotowaniach do Festiwalu sięgnęli po trudny, psychologiczny utwór naszej wybitnej pisarki, obrazujący kulturowe drobnościszczaństwo. Wykonanie jej nie było łatwe, ale zapał i oliarny trud wykonawców pokonał wiele zarówno artystycznych jak i technicznych trudności. Dzięki zapałowi oraz wyjątkowej i oliarniej pracy członków zespołu gromady Kiełno stworzyli udane przedstawienie, które oglądało już na 9 występach około 1000 widzów.

Ambitna i pełna prostoty gra zespołu gromady Kiełno spotkała się z życzliwym przyjęciem warszawskiej publiczności. Na wyróżnienie zasługuje interpretacja roli pani Dulskiej w wykonaniu córki małorolnego chłopca — Wandy Treder oraz postacie Hesi i Meli odtworzone przez pracownicę gminnej spółdzielni — Annę Machalównę i Irenę Nagelównę. Sztukę reżyserowała nauczycielka wiejska — Halina Szulcowa. L. OLBRYCHTOWNA.

ZMP-owcy z „Neptunii” przed Złotem Młodych Przetwórców

W messie „Neptunii” statku bazy Polskiego Ratownictwa Okrętowego zajmowali wolno miejsca członkowie organizacji ZMP-owskiej: motorzysta Subałowicz, młodszy nurkownik — mówił z uśmiechem — dla uczczenia Złotu postanowiłem otoczyć motorówkę socjalistyczną opieką. Podjęte zobowiązanie trzeba wykonać. Wymaga tego honor ZMP-owca. A poza tym chcę zasłużyć na udział w Złocie, w wielkiej pokolejowej manifestacji młodego pokolenia Polski Ludowej.



Ekipy Polskiego Ratownictwa Okrętowego wydobyły po wielogodzinowej żmudnej pracy zatopiony przez hitlerowców w porcie gdyńskim statek.

Po lewej stronie wraku widzimy jeden z pontonów powietrznych, za wrakiem — nadbudówkę okrętu bazy „Neptunii”.

wie — Józef Niebisz i Kazimierz Jaworski, węglarz Jan Markowski, przewodniczący organizacji ZMP-owskiej Artur Buratowski i inni. Zebrali się, by omówić dotychczasowe wyniki kampanii przedzłotowej, zastanowić się nad osłabieniami i przyczynami braków i niepowodzeń.

Jako pierwszy głos zabiera Buratowski. Mówi o pracy przedzłotowej innych grup ZMP-owskich w administracji PRO, na „Smoku”, „Światowidzie” — pływających jednostkach przedsiębiorstwa.

A potem, głos zabierali młodzi marynarze, nurkowie... mówili o przebiegu realizacji zobowiązań, o przyczynach, które spowodowały, że wysunęli się na czoło grup ZMP-owskich współzawodniczących w PRO o zaszczyt uczestniczenia w Złocie.

Założenie wyglądała pompa ciśnieniowa na „Neptunii” po przejęciu statku przez jej nową załogę. Jed-

nak nie przebrzmiało jeszcze wezwanie do Złotu, a już poza normalnymi zajęciami 5-osobowa grupa ZMP-owców zajęła się pompą.

— Zawieź się — mówi z uśmiechem pierwszy mechanik Figlerek — o chłopce, którzy z uporem doprowadzali do porządku poszczególne elementy pompy. A załoga porwana entuzjazmem młodzieży przystąpiła do remontu maszyny głównej statku, o którym chodzili słysząc, że winien być wycofany z eksploatacji.

Z każdym dniem zmieniał się wygląd pompy.

— „Jeszcze jedna „nowa” rzecz na statku” — mówi załoga.

ZMP-owiec Kazimierz Jaworski, młodszy nurek ekipy „Neptunii” pracujący przy wydobywaniu wraku niemieckiego okrętu w porcie gdyńskim, starannie naciągał skafander. Kiedy wreszcie nakrecono szybkie, trzymając się drabinki zaczął wolno opuszczać się na dno basenu, by wraz z kolegami kontynuować „kolejną” pękniętą statku. A potem pompa miarowo wciągała powietrze w przewody łączące go z powierzchni, i tylko przez głośnik telefonowy dołatywały głosy fachowej rozmowy, prowadzonej pod wodą przez ekipę nurków.

I tak dzień po dniu bez przerwy Jaworski schodził na dno, wchodził do wnętrza statku-wraku, a po pracy troskliwie konserwuje sprzęt. Sprzęt ten jest oczkiem w głowie Jaworskiego. Otoczył go socjalistyczną opieką.

Równocześnie Jaworski uczy się pilnie. Chce jeszcze lepiej opanować trudną sztukę spawania pod wodą. Do swoich kwalifikacji nurka chce na dzień Złotu zdobyć jeszcze jedną: spawacza.

W zdobywaniu kwalifikacji zawodowych pomaga mu organizacja ZMP-owska, aktywna i bojowa, czynnym produkcyjnym i pracą polityczną przygotowująca się do wielkiego Złotu Młodych Przetwórców.

Motorówka „Fela” łagodnie dobiła do burty „Neptunii”. Motorzystą Subałowicz — aktywistą koła ZMP podniósł nakrycie motoru po czym z uwagą przysiadł do sprawdzania zaworów.

„Motor musi chodzić jak zegarek”

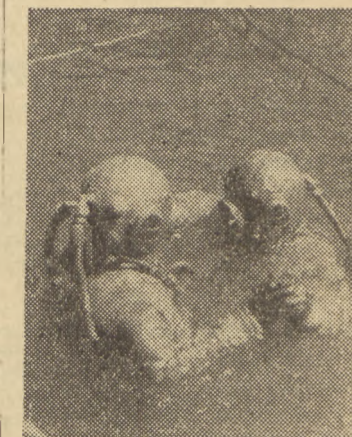
Po swej robocie Markowski jako pierwszy przechodził do pompy ciśnieniowej, która była oczkiem w głowie zespołu ZMP-owskiego „Neptunii”, bo „nasze zobowiązanie mówił z dumą — musimy wykonać i wykonamy, a potem na Złot...”

Nielatwe będzie miał zadanie komitet, który wytypuje uczestników na Złot Warszawy — mówi Buratowski. — Będzie wśród kogoś wybił, czyści tanki Jan Markowski. Robota jest trudna. Nie każdy może jej podołać, a jednak „Janek pracuje, że aż... Zawsze był dobrym pracownikiem, ale od kilku tygodni robota pali mu się w rękach” — mówi nie bez dumy z takiego pracownika II mechanik Kwiatkowski.



ZMP-owiec Jaworski — młodszy nurek ekipy „Neptunii” za chwilę zejście do morza, by wraz z czołowym nurkiem polskiej floty Żurawskim (na zdjęciu siedzi) „kleić” pęknięte blachy kadłuba wraku. Trzeba przecie wypompować wodę, która mimo wydobycia statku na powierzchnię wypełnia luki.

wania pracy praktykanta i co najważniejsze wywiązują się z niego



„Gotowe” — krzyknął do telefonu Żurawski. „Węz wyłaził!” — odpowiedział Jaworski.

Najtrudniejszą robotę mają już poza sobą. Teraz do roboty przystąpią pompy. A na zakończenie prac — nurkowie postanowili przed wyjściem na ląd zatępnąć wleczkę, przy którym uwiecznił ich nasz fotoreporter.

bez zarzutu ku zadowoleniu całej załogi.

„Co tu dużo mówić, wzięli się w garść chłopcy. Dobrą robią robotę i zawodową i polityczną” — dodaje kierownik ekipy tow. Kazimierz Frysztak. Swoją postawą i zapałem porwali całą załogę, która potrafiła w gorących dniach kleić wrak a następnie poruszenia wraku pracować od 3 godziny rano do 10 wieczorem i to w warunkach, które nam nie zadowolono. Ale robota została wykonana. I to jest najważniejsze.”

Za kilka tygodni najlepszy ZMP-owiec z PRO w poczuciu dobrze spełnionego wobec ojczyzny obowiązku pojedzie do Warszawy. Zaniosą do stolicy bojowe pozdrowienia z nad morza od nurków, marynarzy, maszynistów i tych wszystkich, którzy w trudnych warunkach wyrwywały morzu wraki zniszczonych w czasie działań wojennych statków, wraki, które pocie na złom przetopiały luty na nowa stal, stal w służbie pokoju i socjalizmu.

(Sp.)

Wojewódzka Rada Narodowa

wzmacnia więź z masami pracującymi

— No i chłopak przywiózł z powrotem do spółdzielni banki z mlekiem, my ponieśliśmy stratę, nie wywiązaliśmy się z dostaw, a za to w którymś punkcie sprzedaży na pewno zabrakło tych naszych 200 litrów mleka. Pouczcie więc obywateli radnych, tych panów z mleczarni, że tak robić nie wolno — kończył swoją przemowę ob. Witka, księgowy spółdzielni produkcyjnej z Garczgorza, gmina Lebień, pow. Lębork.

Sprawa charakterystyczna. Oto spółdzielnia produkcyjna oddawia mleko do mleczarni Nowa Wieś. Ponieważ w okresie wiosennym roboty polne wymagają pracy wszystkich dorosłych członków spółdzielni, mleko odwozi 16-letni chłopiec. Banki z mlekiem są ciężkie i bez pomocy chłopiec nie może ich wyładować na pomost mleczarni. Jego wysiłkom przygląda się kilkunastu robotników i kierownictwo mleczarni, ale prosby o pomoc nętkają na drwiny. Wóz zawraca z mlekiem do domu, a kierownik mleczarni cieszy się, że będzie mniej roboty.

Ze sprawą tą i dziesiątkami innych, natury społecznej i osobistej wystąpił mieszkaniec gminy Lebień do radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej na zebraniu sprawozdawczym. Zebrani takich, zorganizowanych przez Prezydium WRN odbyło się w tym dniu kilkanaście, w gminach i gromadach naszego województwa.

Wykonując uchwałę, powziętą przez WRN na ostatniej sesji, Prezydium deleguje radnych w teren, w celu ściślejszego powiązania Wojew. Rady Narodowej z masami pracującymi. Na zebraniach tych radni składają sprawozdania z sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju, omawiają postępy realizacji Planu 6-letniego, tłumaczą sens i znaczenie polityczne i gospodarcze ustaw i zarządzeń rządu ludowego, omawiają zadania i potrzeby państwa w skali województwa, powiatu, gminy i gromady oraz wysłuchują skarg i zażaleń ludności.

Słowem wykonują w praktyce postanowienia zawarte w artykule 5 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który mówi: „Wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomości, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obowiązane są: 1) zdawać narodowi sprawę ze swej działalności, 2) uważnie rozpatrywać i wzwzględnie słusze wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw, 3) wyjaśniać masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej”.

W głośnym skupieniu wysłuchują referatu sprawozdawczego członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR i POM, chłopcy indywidualni. Słuchają relacji o wykonaniu Planu 6-letniego za dotychczasowy okres, o bohaterstwie pracy robotników fabryk, stoczni, rybaków i marynarzy, o postępach pracy nad rozwojem rolnictwa w województwie i w ich gminie.

Zywa dyskusja nad sprawozdaniem radnego, powaga, z jaką dyskutujący rozpatrują sprawę poru-

Ważny drugi oddział jak i pierwszy

Swego czasu w Nadmorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego w Gdańsku powołano do pełnienia obowiązków delegata mieszkaniowego. Zadaniem tego pracownika jest interesowanie się sprawami załogi zarówno oddziału nr 1 jak i oddziału nr 2. Od początku swej kadencji jednak delegat mieszkaniowy nie przybył ani razu do oddziału nr 2, ograniczając się wyłącznie do załatwiania spraw w oddziale nr 1.

Pragnąc załatwić sprawę robotniczą z oddziału nr 2 zmuszeni są odrywać się od pracy i odbywać podróży do oddziału nr 1. Z tego powodu wiele roboczo godzin idzie na marne. Aby temu zapobiec delegat mieszkaniowy powinien przyjmować interesantów w obu oddziałach.

HENRYKA JAWORSKA
korespondent

szane na zebraniu i te ogólne, dotyczące życia całego narodu, całej gospodarki i te bliższe, dotyczące życia gminy i gromady, spółdzielni i PGR i te osobiste, dotyczące spraw bytowych członka spółdzielni produkcyjnej, czy chłopca indywidualnego, mówią o wielkim pogłębieniu świadomości obywatelskiej w masach pracujących, o stałym wzroście dojrzałości moralno-politycznej, o pogłębieniu się zrozumienia zasad życia społecznego i współodpowiedzialności każdego obywatela za pracę i życie w gromadzie, gminie, powiecie i całym państwie.

W swoich wystąpieniach piętnują pracujący chłopcy, działacze spółdzielni produkcyjnych lekkomyślność, biurokrację, a często nawet złą wolę poszczególnych pracowników terenowego aparatu gospodarczego, nie szczędzą słów krytyki pod adresem organów wykonawczych terenowych rad narodowych i prezydiów tych rad. Wytykają brak zainteresowania się sprawami gromady i bołaczkami prostego człowieka.

— W gospodarce zespolowej, obywatelu radny, codziennie wychodzą jakieś ważne sprawy, z którymi nie zawsze możemy sobie sami poradzić — mówi z namysłem ob. Split, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Garczgorzu. — Nie zawsze też może nam poradzić Prezydium Gminnej Rady Narodowej. A z Wydziału Politycznego POM nikt do nas nie zagląda, w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie mają dla nas czasu, a my wiemy, że mamy prawo żądać tej pomocy i opieki i wy, obywatelu radny, przypomnijcie im o naszej spółdzielni, zapytajcie, dlaczego od czasu wyborów nowego zarządu spółdzielni nie widzieliśmy u siebie nikogo z POM i Powiatowej Rady Narodowej.

— I na nas chyba też POM się obraził, bo nigdy nie przyjeżdża, a w Prezydium PRN pracownicy trochę za bardzo siedzą w papierkach. Nie możemy się doprosić zatwierdzenia kosztorysów, kredytów i materiałów na remont obory. Krowy stoją w ciasnocie i złych warunkach a sprawa leży już kilka miesięcy. Zapamiętajcie i naszą sprawę — do dają spółdzielcy z Obłewic.

— Nie ma już u nas odłogów, obstaraliśmy każdy kawałek ziemi. Zboża mamy ładne. Teraz rozpoczynamy walkę z chwastami i przygotowujemy się do żniw — omawia sprawę swojej gromady sołtys z Janowiczek Rosiak. — Ale pomóżcie nam dogadać się z PGR w sprawie wspólnego odwożenia mleka do mleczarni, bo i oni i my marnujemy dniówki koni i ludzi przez jednego biurokrata, agrotechnika Piotrowskiego z PGR Duży Janowiec, który nie rozumie zasady oszczędnej gospodarki i nie godzi się na to, by mleko odwożono jedną podwożą. — A mnie, Trawskiemu i Michalskiemu już trzy lata Wydział Rolnictwa i Leśnictwa PRN załatwia sprawę pożyczki na remont budynków — mówi Urbanski, członek jednej ze spółdzielni produkcyjnych.

I tak w toku zebrania coraz jasniej wyłania się gospodarka wsi i gminy, osiągnięcia ludzi i gromad, trudności i błędy. Tak uczyć się pełnowartościowo o sprawach gromady i gminy, spraw państwa — uczyć się trudnej sztuki rządzenia.

I żądają. Żądają usprawnienia pracy i kontroli rad narodowych nad gminnymi spółdzielni. Samopomocy Chłopskiej, nad aparatem skupu zboża, mleka, żywności, bo często napotykają tak spółdzielnie jak i indywidualni chłopcy na biurokrację w tych placówkach gospodarczych, na brak towarów w jednym sklepie przy przeładunku tymi towarami w innych, na bezduszność, nietermi nową regulowanie należności przez GS itp. Mówią o tych sprawach z całym zaufaniem, z przekonaniem, że ich słusze życzenia będą z uwagą wysłuchane i załatwione. I ni może być inaczej. Przecież mówią w spółgospodarze kraju do przedstawicieli władzy

ludowej, która jest ich władza, w ich imieniu administrującą i kierującą życiem politycznym i gospodarczym gminy, powiatu i województwa. Mówią do przedstawicieli swojej rady narodowej.

Zebranie sprawozdawcze z udziałem radnych WRN, PRN i GRN, to nowa forma wiązania się rad z terenem, z masami robotników i pracujących chłopstwa, to forma urzędniczo-ustawowa pełnego uczestnictwa narodu w rządzeniu państwem.

Zebrania te, które już od kilku tygodni są organizowane przez Prezydium WRN, są świadectwem poważnego wzrostu aktywności Wojewódzkiej Rady Narodowej i terenowych organów władzy państwowej, coraz mocniejszego wiązania pracy rady z terenem, wzmacniania się terenowej władzy państwowej w naszym województwie.

Dwa lata minęło od chwili uchwalenia przez Sejm ustawy o radach narodowych jako jednolitych organach władzy państwowej w terenie. Znaczenie tej ustawy dla rozwoju naszego życia państwowego, w budownictwie socjalizmu jest zasadniczej natury.

Reforma ta, dzięki której funkcje władzy państwowej na szczeblu województwa, powiatu i gminy przeszły całkowicie w ręce rad narodowych, oznacza pełną demokratyzację władzy państwowej.

Ta forma polityczna władzy ludu pracującego została przez wielkich nauczycieli klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — Lenina i Stalina rozwinięta i wprowadzona jako trwały dorobek walki klasowej proletariatu do nauki marksizmu-leninizmu. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa nadała radom w Związku Radzieckim charakter organu władzy państwowej, tworząc na ich podstawie nowy typ państwa, państwa demokracji proletariackiej.

Towarzysz Stalin porównując siłę i znaczenie rad z dawnymi formami rządzenia powiedział, że siła rad polega: „Na tym, że rady są najbardziej wszechogarniającymi organizacjami masowymi proletariatu. Na tym, że rady są jedynymi organizacjami masowymi, które ogarniają wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych. Na tym, że rady są najpotężniejszymi organami rewolucyjnej walki mas. Na tym, że rady są bezpośrednimi organizacjami samych mas, tj. najbardziej demokratycznymi, najbardziej autorytatywnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiającymi im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wyzwalającymi energię rewolucyjną, inicjatywę, zdolność twórczą mas w walce o zburzenie starego ustroju, w walce o nowy proletariacki ustrój”.

To genialne ujęcie znaczenia rad w budownictwie socjalizmu znalazło pełne potwierdzenie w praktyce. Dzięki radzieckim systemom władzy, naród radziecki zbudował socjalizm i wkroczył na drogę budownictwa komunizmu, osiągnął dobrobyt, krocząc śmiało od zwycięstwa do zwycięstwa, stał się najpotężniejszą siłą w walce o pokój, w walce o szczęśliwe życie ludzi pracy na całym świecie.

Doświadczenia narodu radzieckiego

Odlewnia panewek w parowozowni na Zaspie potrzebuje tygli

Robotnicy zatrudnieni przy odlewaniu panewek w parowozowni na Zaspie nie mogą podołać realizacji prac, przewidzianych harmonogramem. Przyczyna tego tkwi w braku dostatecznej ilości tygli (spręż, w którym przetapia się białą metal). Robotnicy posługują się jedynym tygłem, który uległ już w poważnym stopniu zużyciu i w każdej chwili może być wycofany z użycia.

Praca przy pomocy jednego tygla

Rejon Przemysłu Leśnego w Gdańsku wykonał już przeszło połowę planu rocznego

Rejon Przemysłu Leśnego w Gdańsku wykonał plan za maj br. w 103,4 proc. osiągając na dzień 1 czerwca br. 52,1 proc. planu rocznego. Pomysłowe wykonanie planu jest poważnym osiągnięciem załóg tartacznych i kierownictwa inżynierjno-technicznego.

Na wyróżnienie we współzawodnictwie zasługuje tartak w Skórczu, przekraczający systematycznie plany miesięczne. Do dobrze pracujących należą tartaki w Wejherowie, Dzielanach, Rumi, Czarnej Wodzie i Kolbudach, które dzięki dobremu kierownictwu technicz-

nemu i pracy politycznej w walce o realizację planu znajdują się tartaki w Szlachcie i Godtowie. Niska stosunkowo wydajność pracy załóg tych tartaków wynika z tego, że organizacja partyjna w niedostatecznym stopniu zajmuje się pracą polityczno-świadomościową wśród załogi, a kierownictwo tartaku nie wykazuje właściwej troski o plan.

L. OCHĘDUSZKO
korespondent

go i pracy rad delegatów ludu pracującego ZSRR są dla nas nieocenioną pomocą przy przekształcaniu systemu rządzenia, są skarbnicą, z której czerpiemy wzory budując naszą ludową ojczyznę.

Doświadczenia te, omówione niedawno przez tow. ministra Rybickiego po jego powrocie z ZSRR na zebraniu radnych w Gdańsku, były żywo dyskutowane i przyczyniły się w poważnym stopniu do poprawienia stylu pracy naszych rad narodowych. Z wielu z nich możemy korzystać — stosując je twórczo — w naszych warunkach w pracy nad mocniejszym powiązaniem się z masami pracującymi, w celu skuteczniejszej, pełniejszej mobilizacji do wykonania zadań Planu 6-letniego, do przyspieszenia socjalistycznego budownictwa.

A.P.

W gościnie u spółdzielców w Gnojewie

Chłopi z rzeszowskiego zrozumieli wyższość gospodarki zespolowej

Przybycie gości — chłopów z woj. rzeszowskiego — nie zakłóciło normalnego toku roboczego dnia w spółdzielni produkcyjnej w Gnojewie, w pow. małborskim. A mimo to spółdzielcy znaleźli dosyć czasu, by dokładnie zapoznać małą i średniorolnych chłopów ze swą zespolową gospodarką i zgłębować im miłe, serdeczne przyjęcie.

Przewodniczący — tow. Grabowski z właściwą sobie gościnnością powitał przybyłych i zaprosił do świetlicy, na pogawędkę. Opowiedział im w prosty sposób o rzeczach naprawdę wielkich. O tym, jak miejscowi biedniacy i średnio-

tylcy, udając się na zwiedzanie spółdzielczego gospodarstwa.

Nie żalowali nóg, chcieli być wszędzie, wszystko dokładnie na własne oczy obejrzeć. Bo jakże nie zająrzeć do nowoczesnie urządzonej obory, czy owczarni, jak nie podziwiać wzorowego porządku panującego w obejściu, czy w magazynach?

Zasobne magazyny i wielka szopa, pełna maszyn oraz narzędzi rolniczych, wywarła na zwiedzających wielkie wrażenie. Przewodniczący uśmiechnął się:

— To też nasz dorobek — stwier-

dził, udając się na zwiedzanie spółdzielczego gospodarstwa.

— W naszej wiosce, Hula Brzóska — opowiadał — 140 rodzin się dzieli na małych, nieurodzajnych zagonach. Powodzi nam się nieźle, gdyż dorabiamy pracą w lesie, ale gospodarka na roli marna.

— To przyjeżdżajcie do nas. Tu ziemia dobra, a ludzi przydałoby się więcej! Nasza władza pomaga przecież przesiedleńcom, przybyszom na Ziemię Odzyskaną — powiedział Rafałowa.

Błaszowski niezdeterminowanie pokręcił głową i westchnął. — Ciężko ruszyć się z rodzinnej wioski... Rafałowa aż poderwało. Przecież ona sama opuściła własną rodziną, przeludnioną wioskę, aby przynieść się do małborskiego i dzięki temu korzystać z tego wspólnego, pełnego rozległych perspektyw życia w dzisiejszym, spółdzielczym Gnojewie. Żałować nie ma czego. Trzeba śmiało patrzeć w przyszłość.

Jei nastrój udzielił się Błaszowskiemu. Może po głębszym namyśle posłucha dobrej rady...

Tymczasem goście oglądali już spółdzielcze pola. Dookoła jak okiem sięgnąć falowały soczyste łąny zieleni. Już teraz, w czerwcu, widoczne są rezultaty sprawniej, mechanicznej uprawy gleby. Goście zerwali po kilka kłosów jęczmienia, którego zeszłoroczny zbiór dał spółdzielcom 41 q z ha. W tym roku urodzaj zapowiada się równie dobrze. Powinno te kłosa do swoich wiosek, jako namacalny dowód wyników wyższej formy gospodarowania na roli. Z olbrzymim zainteresowaniem oglądali również pięknie rosnący rzepak. Bo u nich na uprawach indywidualnych gospodarzy w rzeszowskim wielkie szkody poczynił słodyszek. Toteż z uwagą słuchali szczegółowych objaśnień tow. Grabowskiego, w jaki sposób spółdzielcy zapobiegli stratom na swych polach.

Gdy zbliżył się czas odjazdu, spłotyli się w braterskim uścisku ich ręce. Chłopi rzeszowscy wychodzili z Gnojewa nadopornie przeciwko wrogiej kulackiej propagandzie, przekonani, że prawdziwa droga do szczęśliwej, dostatniej przyszłości, prowadzi przez zespolową gospodarkę.

W.R.

Kurs sanitarny w Stoczni Gdańskiej

Kilka dni temu w Stoczni Gdańskiej rozpoczął się kurs sanitarny, który w pierwszej fazie objął 5 proc. załogi. Kurs ten w następnych etapach obejmie całą załogę stoczni. Otwarcia kursu dokonał przedstawiciel PCK ob. Kuźmier, następnie przemawiali lekarze dr. Zwikielski i dr. Badowski, Stocznio wie koło PCK reprezentował mgr Dziadul.

Na zakończenie wyświetlono 2 filmy pt. „Krew leczy” i „Jaglica”.

Żałoga z uznaniem powitała zorganizowanie kursu sanitarnego rozumiejąc, że przyczyni się on do podniesienia zdrowotności stoczniońców.

H. PAWELCZYK
korespondent

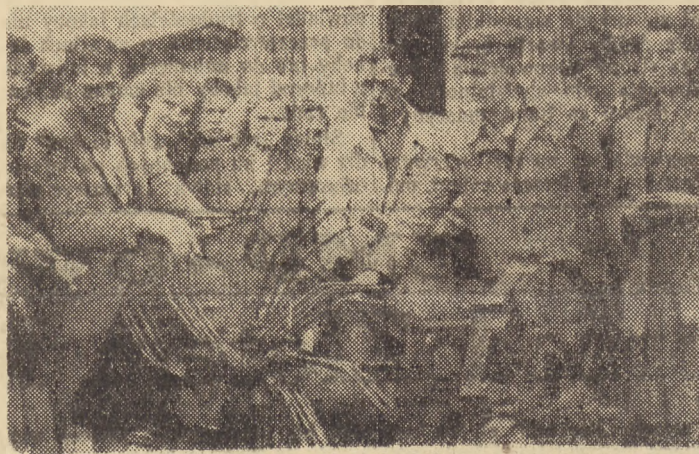
Budowa metra w stolicy



Prace przy budowie metra warszawskiego postępują w prawdziwie warszawskim tempie naprzód.

Na zdjęciu: praca w szybie. Drażenie i murowanie obudowy. Przy pracy reżyszer przodowy Józef Heller i reżyszer Rufin Kula.

CAF — fot. Nowosielski



Chłopi z rzeszowskiego zwiedzili poza Gnojewem inne spółdzielnie produkcyjne.

Na zdjęciu: przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kulicach Franciszek Murawski, który zapoznaje uczestników wycieczki z parkiem maszynowym spółdzielni.

cy pod kierownictwem organizacji partyjnej rozprawili się z wrogią kulacką propagandą i założyli spółdzielnię produkcyjną i jak teraz pod opieką władzy ludowej krzepnie i rozwija się ich zespolowa gospodarka.

Goście skrzętnie notowali interesujące ich dane o spółdzielni i zadawali mnóstwo pytań. Gdy otrzymali na nie odpowiedź, opuścili świet-

licę, udając się na zwiedzanie spółdzielczego gospodarstwa.

Nie żalowali nóg, chcieli być wszędzie, wszystko dokładnie na własne oczy obejrzeć. Bo jakże nie zająrzeć do nowoczesnie urządzonej obory, czy owczarni, jak nie podziwiać wzorowego porządku panującego w obejściu, czy w magazynach?

Zasobne magazyny i wielka szopa, pełna maszyn oraz narzędzi rolniczych, wywarła na zwiedzających wielkie wrażenie. Przewodniczący uśmiechnął się:

— To też nasz dorobek — stwier-

dził, udając się na zwiedzanie spółdzielczego gospodarstwa.

Nie żalowali nóg, chcieli być wszędzie, wszystko dokładnie na własne oczy obejrzeć. Bo jakże nie zająrzeć do nowoczesnie urządzonej obory, czy owczarni, jak nie podziwiać wzorowego porządku panującego w obejściu, czy w magazynach?

Zasobne magazyny i wielka szopa, pełna maszyn oraz narzędzi rolniczych, wywarła na zwiedzających wielkie wrażenie. Przewodniczący uśmiechnął się:

— To też nasz dorobek — stwier-

dził, udając się na zwiedzanie spółdzielczego gospodarstwa.

W.L. BRESKA
korespondent

Na marginesie zapisów do wyższych uczelni

Nowe kierunki studiów — nowe piękne zawody

Zbliża się nowy rok szkolny. Do wyższych uczelni na terenie całego kraju wstąpią tysiące młodzieży robotniczej i chłopskiej, aby po kilkuletniej nauce, korzystając z olbrzymiej pomocy państwa w czasie jej trwania, powiększyć szeregi budowniczych Polski Socjalistycznej.

Artykuł 61 projektu Konstytucji głosi: „OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ MAJĄ PRAWO DO NAUKI”. Prawo to zapewnia stałą odbudowę szkolnictwa i wszechstronna pomoc państwa dla uczącej się młodzieży oraz obywateli, podnoszących swe kwalifikacje zawodowe.

Możliwości nauki, jakie daje Polska Ludowa, zdolnej, pragnącej kształcić się młodzieży, są ogromne. W ostatnich latach powstało u nas wiele nowych uczelni, nowych wydziałów przy uniwersytetach. Kształcą one kadry i dla nowych zawodów, powstałych wskutek rozwoju nieznanymi poprzednio u nas gałęzi produkcyjnych.

Do zawodów takich należy np. agrotechnika. Kraj nasz potrzebuje dużego zastępu specjalistów mechanizacji rolnictwa, którzy potrafiliby organizować warsztaty napraw w POM i PGR, którzy znając sposoby i cele mechanicznej uprawy gleby,

posiadając ogólne wiadomości z dziedziny uprawy roślin, gleboznawstwa i chemii rolnej — potrafiliby racjonalnie eksploatować maszyny i przyczynić się w ten sposób do rozwoju gospodarki rolnej. Studia agromechaniczne otoczone są specjalną opieką państwa, co znajduje wyraz w wyższych stypendiach, przyznawanych studentom wydziału agromechaniki Politechniki Warszawskiej.

Gigantyczny rozwój naszego przemysłu metalurgicznego (Nowa Huta, huta „Częstochowa” i inne) stwarza duże perspektywy dla inżynierów-metalurgów, których kształci Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie i Wyższa Szkoła Inżynierska w Częstochowie. Również wielkie perspektywy otwierają się przed inżynierami-mechanikami, specjalistami od projektowania, budowy i eksploatacji maszyn. Wydziały mechaniczne znajdują się na Politechnice Gdańskiej, Warszawskiej, Łódzkiej, Śląskiej, Wrocławskiej, w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz w szkołach inżynierskich w Poznaniu, Szczecinie i Częstochowie.

Nowe możliwości pracy otwierają się dla fizyków. W instytucjach badawczych, które w najbliższym czasie posiadać będzie Polska Akademia Nauk, instytucjach przemysłowych już istniejących, jak Główny Instytut Elektrotechniki, Główny Instytut Chemii Przemysłowej, Państwowy Instytut Telekomunikacyjny, Główny Instytut Mechaniki oraz instytucjach przyrodniczych i uczelnianych — potrzebni są wykwalifikowani fizycy-badacze. Coraz bardziej potrzebni stają się fizycy w laboratoriach fabrycznych, hucie i zakładach przemysłowych.

10 wyższych szkół ekonomicznych na terenie Polski kształci wysoko wykwalifikowanych ekonomistów dla naszego życia gospodarczego. Jedną z nich jest Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie, dawna WSHM. Na swych czterech sekcjach: żegluga, portów, rybołówstwa i finansów kształci ona ekonomistów, planistów, statystyków oraz księgowych dla transportu

morskiego i rybołówstwa. Przed absolwentami szkoły stoją olbrzymie możliwości pracy w naszej gospodarce morskiej. Dla wykazujących zamilowanie naukowe studentów istnieje możliwość studiów II stopnia i zdobycia dyplomu naukowego. W roku obecnym uczelnia zostanie objęta rozporządzeniem o planowym zatrudnieniu absolwentów, co gwarantuje otrzymanie przez nich stanowiska, odpowiadającego posiadanym kwalifikacjom — bezpośrednio po ukończeniu studiów.

Należy podkreślić, że wielu spośród absolwentów, którzy w roku ub. ukończyli WSHM (obecnie WSE) zajmują już poważne stanowiska w portowych i żeglarskich instytucjach Wybrzeża, jak również w Ministerstwie Żegluga w Warszawie.

Do pięknego zawodu nauczyciela przygotowuje się młodzież w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. Studenci mają możliwość wyboru stosownie do swoich zamiłowań. Jednego z siedmiu kierunków: języka polskiego, historii, geografii, biologii, matematyki, chemii i fizyki — na trzech wydziałach: humanistycznym, matematycznym i przyrodniczym. Po ukończeniu 3-letnich studiów absolwent WSP może rozpocząć pracę nauczyciela w wyższych klasach szkół średnich, lub też ubiegać się o prawo ukończenia studiów II stopnia. Stypendia, przyznawane większości młodzieży, umożliwiają zamieszkanie w internacie i stowarzyszenie w miejscach, troskliwa opieka wychowawcza, którą otacza studencki WSP organizacja parafijna i ZMP — stwarzają warunki, umożliwiające kandydatom na nauczycieli poświęcenie całego swego czasu nauce i doskonaleniu się w przyszłym zawodzie.

Tysiące ludzi pracy w całym kraju na setkach kursów, w kołach samokształceniowych — uczą się języka rosyjskiego, języka narodów radzieckich, których doświadczenia dla budującej socjalizm Polski Ludowej są tak cenne.

Młodzież szkół średnich i wyższych z zamiłowaniem studiując język rosyjski, bez znajomości którego nie może zapoznać się z postępem nauki w różnych dziedzinach wiedzy. Do książki radzieckiej, do podręcznika technicznego, encyklopedii, czasopisma specjalnego i codziennej gazety sięga codziennie w poszukiwaniu nowych, lepszych, metod pracy coraz więcej ludzi.

W związku z upowszechnianiem nauki języka rosyjskiego, wzrasta zapotrzebowanie na nowe kadry wykwalifikowanych wykładowców tego języka. Zadanie kształcenia takich wykładowców spełniają wydziały filologii rosyjskiej na uniwersytetach.

Absolwenci I stopnia studiów filologii rosyjskiej mają szerokie możliwości wyboru pracy zawodowej w szkolnictwie średnim, gdzie zapotrzebowanie na nauczycieli języka rosyjskiego jest szczególnie wielkie, jak również w bibliotekarstwie, księgarstwie, a zwłaszcza w wydawnictwach, które odczuwają brak wykwalifikowanych redaktorów, tłumaczy i krytyków znających język rosyjski.

Studia na filologii rosyjskiej są dwustopniowe. Pierwszy stopień — 3-letni daje przygotowanie do zawodu praktycznego. Na stopniu drugim kształcą się najzdolniejsi absolwenci stopnia I, mający zami-

łowania naukowe i uzdolnienia w tym kierunku.

Młodzież naszą, mającą w następnym roku szkolnym rozpocząć wyższe studia, powinna zarówno w interesie własnym jak i całego kraju, wszechstronnie zapoznać się z możliwościami wyboru nowych zawodów.

W powzięciu ważnej i trudnej decyzji wyboru zawodu powinni młodzieży okazać jak największą pomoc rodzice i nauczyciele wychowawcy, znający najlepiej uzdolnienia uczniów i ich możliwości, jak również organizacje młodzieżowe, których zadaniem jest przeprowadzenie odpowiedniej akcji uświadamiającej wśród absolwentów szkół średnich.

Wczasy niedzielne

Na szlaku wodnym Gdańsk — Elbląg — Ostróda

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w ub. sobotę pokłady statku Żegluga Przybrzeżnej — „Szymon Konarski” wypełniły się amatorami 2-dniowej wycieczki szlakiem wodnym Gdańsk — Elbląg — Ostróda — zorganizowanej przez PTTK w Gdańsku.

Statek powoli odbija od brzegu. Mgr. Pawlikowa, główny organizator wycieczki, krząta się po pokładach doglądając rozlokowania się wycieczkowiczów, a przewodnicy PTTK Tadeusz Owsiany — z Technikum Rybnego, Jerzy Świąt — pracownik Centrali Złomu i Zbigniew Nielepiec — pracownik Stoczni Gdańskiej rozpoczynają swą służbę informacyjną. Pasażerowie z zainteresowaniem słuchają ich opowiadań o roli Motławy w dawnych czasach, o śpiżarniach zbożowych na jej brzegach, o znaczeniu Stoczni Gdańskiej dla gospodarki narodowej w Polsce Ludowej.

Z Motławy „Szymon Konarski” skręca na Leniwie. Mijamy dzielnicę Stogi i osiedle rybackie Górki Zachodnie. Wkrótce pierwsza atrakcja — Słuzki, które regulują stan wody w porcie gdańskim i nie dopuszczają do zapieczęcia koryta Martwej Wisły. Gdy mijamy Górki Wschodnie, przewodnicy zwracają uwagę wycieczkowiczów na rezerwat przyrody, tzw. „Raj plasi” — obszar mokradło o 180 ha powierzchni. Tu znajduje się stacja Uniwersytetu Toruńskiego, która była nasłonecznieniem tutejszych terenów, a obok niej stacja Instytutu Higieny Tropikalnej Akademii Medycznej w Gdańsku.

Znow na szlaku stają Słuzki, regulujące powierzchnię wody w odnogach Wisły. Są to tzw. głowy gdańskie. Za nimi rozciąga się obszerna polać wód — to Zalew Wiślany.

Podróż z Gdańska do Elbląga trwa 7 godzin. W czasie jej trwania, wycieczkowiczów zalewają nowe oblicze wsi żuławskiej — świeżo ustawione słupy telegraficzne i telefoniczne, widoczne z daleka na polach traktory i maszyny rolnicze.

W Elblągu wycieczkowiczów gościnnie przyjmuje dom turystyczny

Dar żalugi „Lewantu” dla oliwskiego Zoo

W dniu 11 bm. z pokładu statku „Lewantu” zeszło po trapie na nabrzeże w Nowym Porcie dwóch niecodziennych pasażerów.

Steward Stefan Bukowski i st. marynarz Roman Zychkowski sprowadzili mianowicie na ląd, przy asyście całej załogi... dwa małe niedźwiedzi. Jest to dar marynarzy

Obwieszczenia

Dyrektor Liceum Pedagogicznego TPD w Tczewie podaje do wiadomości młodzieży, kończącej kl. VII, iż egzamin sprawdzający do Liceum Pedagogicznego o kl. I odbędzie się w dniach 27 i 28. VI. 1952 r. o godz. 8 rano.

Młodzież wstępując, o ile posiada warunki po temu, może otrzymać pełne stypendium i być przyjętą do internatu.

Należy wnieść podanie o przyjęcie do Liceum, zaświadczenie o stanie majątkowym, świadectwo ukończenia klasy VII, opinię szkoły.

Podania należy składać do dnia 26. VI. 1952 r.

756-K

Fachowcy poszukiwani

Głównego księgowego z kilkuletnią praktyką zatrudniamy natychmiast. Powołowy Zakład Mleczarski w Kościerzynie, ul. Dworkowa 16, tel. 20. Wynagrodzenie według umowy Centraln. Zarządu Przemysłu Mleczarskiego.

757-K

Ugłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację służbową Stoczni Gdańskiej na nazwisko Actun Paweł. 1839-G

ZGUBIONO legitymację Politechniki Gdańskiej na nazwisko Kowalik Stanisław. 1846-G

ZGUBIONO legitymację z zaw. nr 58289 na nazwisko Talarska Edyta, Tczew. 424-P

ZGUBIONO legitymację z zaw. nr 58289 na nazwisko Talarska Edyta, Tczew. 424-P

Kto następny?

Pracownicy DBOR zainicjowali społeczną akcję odgruzowania Gdańska

Już z dala, z ul. Aksamińskiej widnieć uniesiony na gruzach transparent z napisem — „DBOR inicjuje odgruzowanie Gdańska”.

Wzdłuż ul. Kaszubskiej i Gniłnej słychać stuk łopat i kilofów. To pracownicy DBOR: inżynierowie, technicy i pracownicy administracji pracują przy wydobyciu, oczyszczaniu i ładowaniu cegieł. Tempo pracy podnosi współzawodnictwo, które rozwinęło się pomiędzy poszczególnymi grupami.

Ogółem w ciągu kilku godzin w ub. piątek pracownicy DBOR oczyszczili z gruzu obszerny plac i ułożyli stosy dobrej, nadającej się do budowy cegły.

— Wezwaliśmy do podjęcia współzawodnictwa pracowników

Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego i „Miastoprojektu”, oddział Gdańsk — mówi przewodniczący rady zakładowej tow. KALINOWSKI. — Jesteśmy jednak przekonani, że za naszym przykładem pójda wszystkie zakłady pracy trójmiasta.

W pracy przy odgruzowaniu miasta brała również udział brygada ZMP-owska DBOR, która dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej zobowiązała się zebrać na gruzach 3 tony złomu. Zobowiązanie swoje ZMP-owcy wykonali z nadwyżką.

M. K.

Przed „Dniami Morza”

Bogaty program imprez w Gdańsku

Komitet Obchodu „Dni Morza” w Gdańsku opracował już program imprez. Program ten jest bardzo bogaty, zwłaszcza na dzień 22 bm.

Rozpoczęcie obchodu „Dni Morza” obwieszcza 22 bm. o godzinie 8 rano syreny Stoczni Gdańskiej i statków PMH, znajdujących się w tym dniu w porcie. O godz. 9 tego dnia, przy pełni tramwajowej w Oruni nastąpi start do masowego wyścigu kolarskiego na trasie Gdańsk — Tczew — Malbork.

Stoczniowcy gdańscy udadzą się 22 bm. na wycieczkę barkami Żegluga Śródlądowej. Wezmą w niej udział przede wszystkim przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

O godz. 15 na Motławie odbędzie się popis ślizgowców motorowych. Na stadionie we Wrzeszczu zorganizowane zostaną w godzinach popołudniowych pokazy gimnastyczne i różne interesujące imprezy sportowe.

W godzinach wieczornych na placu przed „Orbisem”, u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Konopnickiej we Wrzeszczu oraz na placach w Nowym Porcie, Oruni, Siedlcach i na ul. Łkowej odbędą się zabawy ludowe, połączone z występami zespołów artystycznych.

Na budowach Gdyni

Budowa nowego osiedla w Gdyni przy ul. Krasickiego, które składać się będzie z przeszło 40 domów, posuwa się szybko naprzód. Pierwsze budynki zostaną oddane już niedługo do użytku.

Najbardziej zaawansowane są roboty w budynkach nr 12 i 13. Przewadzone są w nich prace wykończeniowe. Na dwóch dalszych obiektach ułożono już więźbę dachowe. W podłużnych blokach oznaczonych numerami 5 i 6 murarska brygada ZMP-owców, pod kierownictwem ob. Bożymowskiego, wznosi trzecią kondygnację. Brygada młodzieżowa zobowiązała się na część Złotu skrócić termin budowy tej kondygnacji o dwa dni.

Tempo robót, jak stwierdza kierownik budowy ob. Lisewski, będzie szybsze, gdyby sprawnie pracowało zaopatrzenie Zarządu Budowlanego Nr 5. Niestety, dostawa materiałów często nie dopisuje, co utrudnia załóżce dotrzymanie harmonogramów i wywiązanie się z podejmowanych zobowiązań.

Poza tym załoga wnosi wiele skarg na brakorobów z cegielni Malinowo, w pow. tczewskim. Cegielnia ta przysłała ostatnio np. wiele dachówek popękanych, źle wypalonych, o różnych kształtach i wymiarach — nie nadających się do użytku. Dowody brakorobstwa w tej cegielni zalegają stosami na budowie.

Marnotrawstwo makulatury

W chwili obecnej prowadzona jest przez całe społeczeństwo intensywna zbiórka makulatury, stanowiącej cenny surowiec dla naszego przemysłu papierniczego. Niektóre jednak instytucje i organizacje społeczne nie tylko nie biorą udziału w tej akcji, ale nawet dopuszczają się marnotrawstwa.

Tak np. administracja stadionu ZS „Budowlani” we Wrzeszczu, mogłaby po każdych zawodach piłkarskich zebrać wiele kilogramów makulatury, w postaci gazet i porzuconych przez widzów. Obecnie gazety te są zbierane, ale zamiast dostarczyć je do zbiornicy, pali się na stadionie.

Tego rodzaju marnotrawstwo nie powinno mieć więcej miejsca.

J. SREBRNIAK
korespondent

WAŻNE DLA POSIADACZY CZEKÓW TOWAROWYCH

CENTRALI PRODUKTÓW NAFTOWYCH

oznaczonych rokiem emisji 1950 i 1951

CPN podaje do wiadomości posiadaczy czeków towarowych, oznaczonych rokiem emisji 1950 i 1951 na pobranie benzyny, olejów silnikowych i olejów napędowych (gazowych), iż powyższe чеки mogą być zrealizowane w nieprzekraczalnym terminie na wszystkich stacjach benzynowych do dnia 30 czerwca 1952 r. i że po upływie powyższego terminu чеки tracą ważność i CPN nie będzie ich wykupywać, ani też wymieniać na чеки dalszej emisji.

493-K

ZAMAWIANIE PRASY ZAGRANICZNEJ W PRENUMERACIE NA ROK 1953

Biuro Wydawnictw Zagranicznych PPK „RUCH” zawiadamia, że zamówienia na czasopisma zagraniczne na rok 1953 przyjmuje się do dnia 30 czerwca 1952 r.

O formularze zamówieniowe należy zwracać się do Biura Wydawnictw Zagranicznych PPK „RUCH” w Warszawie, ul. Koszykowa 31.

Powyższe nie dotyczy dzienników i czasopism radzieckich. Informacja w sprawie prenumeraty prasy radzieckiej na rok 1953 zostanie ogłoszona w najbliższym czasie.

752-K

ODCZYT

o twórczości Gorkiego w klubie TPR w Gdyni

W dniu dzisiejszym o godz. 19, odbędzie się w klubie TPR w Gdyni, przy ul. Widykowskiej, odczyt o twórczości Maksyma Gorkiego. Prelegentem będzie mgr Fleszar.

W części artystycznej wystąpią Zdzisław Karczewski i Ewa Drozdowska — artyści Państwowego Teatru „Wybrzeże” oraz zespół Państwowej Szkoły Muzycznej.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — opera „Madame Butterfly”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — „Profesja pani Warren”.

TEATR KAMERALNY W SÓPOT — godz. 19,30 — „Pociąg do Marwy”.

Kina

GDAŃSK — „Bajka” we Wrzeszczu — „Mury Malapigi”, godz. 16, 18 i 20.

„ZMP-owców” we Wrzeszczu — „Nedziny” seria I, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” w Oliwie — „Dziwaczyna o białych włosach”, godz. 16, 18 i 20.

„Marynarski” w N. Porcie — „Pani Dery”, godz. 18 i 20.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Przysięga”, godz. 16,30 i 19.

„Goplana” — „D. S. 70 nie działa”, godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa” — „Bez adresu”, godz. 16, 18 i 20.

„Fala” na Grabówku — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Na arenie”, godz. 18 i 20.

„Nentun” w Orliwie — „Wilcze doły”, godz. 18 i 20.

SÓPOT — „Batycki” — „Wielki koncert”, godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„Polonia” — „Mussorgski”, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek, 17 czerwca 1952 r.

na fal 202.16 m.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Audycja dla wsl. 5.20 — Koncert. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.17 — Uwaga PGR — lok. 7.20 — Muzyka. 7.30 — Kalendarz radiowy. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.45 — Głos młodych. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Audycja dla wsl. 12.45 — Melodie ludowe. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.30 — Słuchowisko. 13.55 — Słuchowisko dla kl. III. 14.15 — Muzyka. 14.20 — Koncert. 15.10 — Fragmenty. 15.20 — Dźwięki z koncertu. 15.30 — Omówienie programu popołudniowego — lok. 16.21 — Muzyka kameralna — lok. 16.40 — Uczymy się piosenki żłutowej — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.15 — Melodie operetkowe. 17.45 — Poradnik językowy. 18.00 — Muzyka. 18.25 — Pieśń. 18.30 — Wszelchnia Radiowa. 18.50 — Muzyka rozrywkowa — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. — lok. 19.30 — Muzyka. 20.00 — Koncert symf. 20.59 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiadomości sportowe. 21.30 — Fantazja. 21.40 — Chór. R. 22.00 — Fagnu powieści. 22.15 P. 22.20 — Muzyka. 23.10 — Muzyka. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok.

JAN Z CZARNOLASU

POETA POGODY I UROKÓW ŻYCIA

Jan Kochanowski urodził się w 1530 r. w Sycynie koło Radomia. Po odbyciu studiów uniwersyteckich w Akademii Krakowskiej wyjechał do Włoch i Francji, gdzie zetknął się z poetą Ronsardem, który głosił, że „zbrodnia jest zaniedbywać swój język”. Po powrocie do kraju Kochanowski zarzuca łacinę i tworzy po polsku. Umiera w 1584 r. w Czarnolesie.

W dniach 14 i 15 bm. odbył się obchód poświęcony pamięci Jana Kochanowskiego, połączony z odsłonięciem pomnika poety i otwarciem Domu Kultury w Czarnolesie.



W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

W niedzielę, na stadionie Budowlanych we Wrocławiu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych — FSZT a ogólnopolską reprezentacją ZS „Kolejarz”. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:1.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.

wola pełen patriotycznego bólu UH-sses, wyrażający poglądy poety. Problematyka polityczna „odprawy”, wysuwająca program polityczny kanclerza Zamoyskiego, była ostatnim wielkim odezwanem się Kochanowskiego w tej dziedzinie. Od tam poety poświęcił swoje pióro głównie już utworom związanym bezpośrednio z osobistymi przeżyciami i wzruszeniami.

„Treny” — napisane na śmierć ukochanej córki Urszuli — zajmują tak w twórczości Kochanowskiego jak i w historii literatury polskiej miejsce zupełnie wyjątkowe. Po raz pierwszy bowiem osobiste uczucie człowieka, złamanego bólem na stracie ukochanej osoby, odważyło się ukazać publicznie. Tego rodzaju przełamanie konwencji poetyckich było nie do pomyślenia w epoce przedrenesansowej.

Najpełniej jednakże i najbardziej bezpośrednio wypowiedział się Kochanowski w swoich „Pieśniach” — ogłoszonych dopiero w rok po śmierci poety — i we „Fraszki”, krążących gęsto w odpisach, jeszcze przed ogłoszeniem ich w druku, późniejszy zaś tak szybko rozchwytywał, że jeszcze tego samego roku 1584 musiał być drugie wydanie. Związane jak najściślej z życiem, na wskroś renesansowe, nie pozbawione swawolnego tonu, a często rubasznego żartu, głoszą piękno życia i jego radość, choć czasem i zdumę nad nim:

Wszystko się dziwnie plecie
Na tym tu biednym świecie,
A kto by chciał rozumem wszyst-
kiego dochodzić,
I zginie, a nie będzie umiał
w to ugodzić.

Pieśni i fraszki Kochanowskiego pozwalają dokładnie poznać i same go poety — człowieka przenikniętego duchem humanizmu i reformacji — i środowisko, w którym obracał się, i czasy w których żył. Treść tych drobnych utworów, niejednokrotnie dwuwierszy, jest bliska,

ludzka i żywa, nasycona aktualną problematyką i bieżącymi wydarzeniami. Miłosne wiersze Kochanowskiego są pierwszymi erotykami polskimi, co nadaje im jeszcze bardziej specjalny charakter. Fraszkę, uderzającą w obłudę i zakłamanie kleru oraz w dewotki, ukazującą postępowe oblicze poety i godną podziwu odwagę, nie wahającą się — w tamtych czasach — na piętnowanie dostojników kościelnych z papieżem na czele („Na świętego ojca”, „Na posła papieskiego”, „O prałacie”, „Na nabożną” i inne). Fraszkę — nagrobki, tego rodzaju jak np. „Tu syta wieku leży Rozyna, lecz tylko wieku ale nie wina. Nie stoi o mszę ani o dzwony, wołałaby dzbana piwa zielony” wyrwyją sprawę śmierci z ram średniowiecznego mistycyzmu.

Pieśni i fraszki Kochanowskiego, jego żartobliwe epitafia (wiersze na groby) i satyryczne utwory, apokryfy do domu w Czarnolesie i patronującej mu rozłożystej lipy, tak często wspominanej w twórczości poety, jego wezwania do „pisanego dzbana”, pełnego wystającego miodu, co „szlachci pańskie stoły” i toasty na cześć szlachetnego zdrowia, o którym nikt nie wie jako smakuje, aż się zepsuje, jego gorące westchnienia do Hanny, Kachny czy Reiny — to właśnie ten humanistyczny świat, który poeta zaszczerpił kulturze średniowiecznej Polski. Kochanowski był pierwszym wśród pisarzy polskich, który posługiwał się świadomie językiem ojczystym, podnosząc go do wyżyn prawdziwego artyzmu, niespotykanego poprzednio u nikogo z piszących po polsku. Ten właśnie jego język — giętki, potoczny i gładki, pełny porównań i przenosi — niespotykany poprzednio u nikogo oraz szczer, najprawdziwsza poezja sprawiają to, że twórczość Kochanowskiego jest do dziś, po czterech wiekach, tak samo zniuwalająca i żywa.

ADRIAN CZERMINSKI

W trosce o zdrowie dziecka



W trosce o zdrowie dziecka władza radziecka organizuje prewentywne sanatoria dziecięce, kolonie i obozy letnie. Na zdjęciu: dzieci z sanatorium dziecięcego w Kistowodsku na wycozeczce.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Marnotrawstwo cegieł

Przy ul. Wojska Polskiego we Wrocławiu, gdzie mieszkam zostały założone w maju dremy pod kabel telegraficzny. Wkrótce po tym ułożono wzdłuż ulicy ok. 1000 sztuk nowych czerwonych cegieł. Od tego czasu nikt się jednak nimi nie interesuje. Większość cegieł została potłuczona przez bawiące się dzieci.

Trzeba wyjaśnić, kto dopuścił

się tego marnotrawstwa. I nie tylko wyjaśnić...

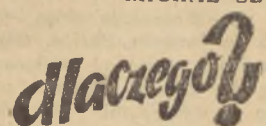
JAN CELINSKI

3 lata składają podania

3 lata temu, w 1949 roku, Zarząd Budynków Mieszkalnych w Elblągu remontując blok przy ul. Wiejskiej nr 2 naprawił tylko dach, zapomniawszy o rynnach ściekowych. Lokatorzy od tego czasu składali kilkakrotnie podania do ZBM o naprawę rynien. W wyniku tego zjawiały się różne komisje, ale rezultat niestety nie ma dotychczas. A wskutek zaciekał budynek się niszczy.

Jak długo jeszcze ZBM w Elblągu będzie się namyslał?

MICHAŁ SZUSTA



„Biuro socjalne przy DOKP nie wykonuje poleceń Ministerstwa Kolei w sprawie wypłacenia b. pracownicy PKP ob. Motylińskiej składek ubezpieczeniowych za czas pracy od 23. 5. 1945 roku do 30. 6. 1950 r.?”

Z. WOLINSKI

„Posiłki, przenoszone z kuchni Akademii Medycznej do kliniki gruźliczej znajdują się w otwartych naczyniach, wskutek czego chorzy zmuszeni są spożywać je w stanie zimnym?”

KOWALSKI

Nowy rekord Polski ustanawia gdańszczanka Pestkówna

Na lekkoatletycznych zawodach kontrolnych w Walcu uzyskano szereg dobrych wyników. Minnicka (Budowlani Poznań) osiągnęła na 200 m czas 25,8 a Stawczyk (AZS Poznań) na tym samym dystansie 21,7.

Wyniki kobiet: 100 m — Minnicka 12,7 przed Arndt, Bocian i Górecką — wszystkie 12,8; 200 m — Minnicka 25,8, 2) Arndt 26,2, 3) Górecka 26,3, 4) Bocian 26,4; 800 m — Pestka 8:17,9, (rekord Polski), 2) Gryczkówna 2:18,6, 3) Piwowar 2:18,6, 4) Górecka 2:19,5, 5) Zarzycka 2:19,7. Sztafeta 4 x 100 (Arndt, Bocianówna, Minnicka i Górecka) — 50 sek.

Konkurencje męskie: 100 m — Stawczyk 11,0 przed Sucheńskim, Buhlem i Budzyńskim — wszyscy 11,1; 200 m — Stawczyk 21,7, 2) Budzyński 22,2, 3) Buhl 22,5, 800 m — Bartek 1:55,0, 2) Kuśmirek 1:56,8, 3) 000 m — Graj 8:25,1, 2) Krzyszkowiak 8:28,2, 3) Lewicki 8:33,4, 4) Kleas 8:37,1, 5) Olesiński 8:37,8.

Flota nadal utrzymuje się na czele tabeli I klasy wojewódzkiej

Niedzielne spotkania piłkarskie o mistrzostwo I klasy wojewódzkiej nie przyniosły większych niespodzianek. Wyjątek stanowił wynik remisowy, jaki osiągnęła drużyna Gwardii z prowadzącą w tabeli Flotą. Na uwagę zasługuje też druga z kolei porażka niedawnego przodownika tabeli Kolejarza Morskiego, który przegrał z gdańską Stalą 1:2 (1:1).

W mistrzostwach nadal prowadzi Flota przed Gwardią. Na trzecią pozycję wysunęło się Ogniwo WPKGG, a na czwartą Unia (Gdynia). Dru-

żyna Kolejarza Morskiego spadła z trzeciego miejsca na piąte.

A oto wyniki: Ogniwo WPKGG — AZS 2:1 (0:0), Flota — Gwardia 1:1 (1:0), Unia (Gdynia) — Kolejarz PMH 3:0 (2:0), Kolejarz 231 (Gdańsk) — Kolejarz Arka 7:1 (4:1), Budowlani I B — Kolejarz (Gdynia) 6:2 (3:1).

TABELA

1. Flota	7	11:3	20:7
2. Gwardia	6	11:1	16:6
3. Ogniwo WPKGG	6	10:2	22:8
4. Unia Gdynia	7	10:4	24:9
5. Kolejarz Morski	7	9:5	18:15
6. AZS	7	8:6	18:15
7. Kolejarz PMH	7	5:9	10:16
8. Kolejarz Gdynia	7	4:10	15:21
9. Kolejarz 231	6	4:8	19:22
10. Stal	7	4:10	10:17
11. Budowlani I B	6	4:8	12:19
12. Kolejarz Arka	7	0:14	4:36

Zawody łucznicze w Oliwie

W Oliwie odbyły się zawody klasyfikacyjne z udziałem czolowych łuczników Wybrzeża. W ogólnej punktacji indywidualnej w strzelaniu na odległości długiej i krótkiej pierwsze miejsce zdobył Chwirut (Kolejarz Gdynia) — 872 pkt. przed Witeczakiem (Ogniwo) — 835 pkt., Stupieńskim (Kolejarz) — 784 pkt. i Bedlewiczem (Ogniwo) — 764 pkt.

GŁOS SPORTOWY

Nie powiodło się piłkarzom polskim w Budapeszcie

Węgry „B” — Polska „B” 3:0

Rozegrany w Budapeszcie 15 bm. międzypaństwowy mecz piłkarski drużyn reprezentacji Polski i Węgier zakończył się zwycięstwem Węgrów 3:0 (0:0).

W pierwszej połowie gra była nieciekawa i obustronnie słaba. Polacy byli równorzędnym przeciwnikiem, jednak atak nie potrafił wykorzystać okresu słabszej gry Węgrów, strzelając mało i niecelnie.

Po przerwie, w pierwszych 20 min. gry, Węgrzy przejęli całkowitą

iniciatywę, zagrażając stale bramce polskiej. W tym okresie Węgrzy zdobyli dwie bramki ze strzałów Mezoze i Berendi, dając pokaz gry na wysokim poziomie. Po okresie przewagi gospodarczej, Polacy wyrównali grę, przeprowadzając wiele ataków, mając szereg okazji do zdobycia bramki. Akcją napastników polskich brak było jednak wykończenia. Jeden z ataków Węgrów przyniósł im trzecią bramkę, którą strzelił Mezoze.

Otwarcie stadionu w Sopocie

15 bm. odbyło się w Sopocie otwarcie nowowymontowanego stadionu Unii przy ul. Wybickiego. Otwarcia do konat sekretarz Prezydium MRN w Sopotie tow. Gronostajski. Na program zawodów, w których brała udział przeważnie młodzież szkolna złożył się pokaz gimnastyczny w wykonaniu 30-osobowego zespołu kół sportowego Unii (Pielin) oraz zawody lekkoatletyczne. Z ciekawszych wyników wymienić należy czas uzyskany przez Adamskiego (SKS) w biegu na 100 m. — 12,2 sek., wynik Osmiałowskiego (SKS) w kuli 10,61 m. i Wysockiego w rzucie granatem — 69 m.

Regaty wioślarskie w Gdańsku

Z udziałem 165 zawodników rozegrane zostały na Martwej Wiśle w Gdańsku wojewódzkie regaty wioślarskie. W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyli wioślarze gdańskiego Kolejarza — 99 punktów przed AZS — 39 pkt., Kolejarzem (Tczew) 39 pkt. i Spółnią (Grudziądz) — 22 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli następujące osady: Dwójki półwycigowe podwójne, dystans 2.000 m. — AZS Gdańsk, w czasie 9:57,9.

Dwójki półwycigowe juniorów, dystans 800 m. — Kolejarz Gdańsk 4:52.

Dwójki podwójne klasy III, dystans 2 tys. m. — Kolejarz Gdańsk — 9:22,2.

Czwórki półwycigowe kobiet, kl. III, dystans 800 m. 1) Kolejarz Gdańsk — 4:03,6, 2) AZS — 4:03,8.

Czwórki mistrzowskie — 1) Kolejarz Tczew — 9:45,5, 2) Kolejarz Gdańsk — 9:51.

Czwórki półwycigowe mężczyzn, kl. III, dystans 2 tys. m. — AZS Gdańsk — 9:55,8.

Czwórki juniorów, dystans 1.000 m. — 1) Kolejarz Gdańsk — 4:02,5.

Czwórki półwycigowe kobiet, dystans 800 m. — 1) Kolejarz Gdańsk — 4:57,6, 2) AZS — 4:58.

Czwórki półwycigowe juniorów

dystans 800 m. — Kolejarz Gdańsk — 3:29,6.

Czwórki półwycigowe mężczyzn (bez klasy), dystans 2 tys. m. — 1) Kolejarz Gdańsk — 10:05,9, 2) AZS — 10:24.

Czwórki mężczyzn kl. III, dystans 2 tys. m. — 1) ZS Spółnia Grudziądz — 9:23,2, 2) Kolejarz Tczew — 3) Kolejarz Gdańsk.

Otwarcie V ogólnopolskich zawodów SP

W Szczecinie odbyło się uroczyste otwarcie ogólnopolskich zawodów sportowo-strzeleckich o mistrzostwo PO „Służba Polsce” na rok 1952.

Wójcik zwycięzca I etapu wyścigu dookoła Warmii i Mazur

Pierwszy etap wyścigu dookoła Warmii i Mazur rozegrany w dniu 15 bm. na trasie Olsztyn — Działdowo 160 km wygrał Wójcik (CWKS) w czasie 4:38:28 przed Kłabińskim (Gwardia) 4:41:40 i Królańcem (CWKS) 4:41:40.

dów sportowo-strzeleckich o mistrzostwo PO „Służba Polsce” na rok 1952.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się biegi na 60 m dla junaków i 100 m dla junaków oraz pierwsze konkurencje strzeleckie.

W biegu na 60 m najlepsze wyniki uzyskali: Blachuszczyński (Gdańsk), Witarówna (Zielona Góra) — 8,5 sek. W biegu na 100 m zwyciężył Drzewicki (Poznań) 11,7 sek.